



KURIER Wileński

SOBOTA, 23 LIPCA 1994 R.

Nr 143 (12419)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Nowa korekta Sejmu w ordynacji wyborczej do rad samorządów

Sejm wniośił poprawkę do art. 30 ordynacji wyborczej do rad samorządów, który ustala zgłaszanie kandydatów do rad. Ten artykuł został skorygowany już po raz trzeci.

Pod koniec maja w przyjętej przez Sejm ustawie ustalono, iż kandydatów do rad mogą zgłaszać jedynie partie polityczne. Prezydent republiki nie podpisał tej ustawy, zwrócił do ponownego rozpatrzenia jednocześnie zgłaszając poprawki, wśród których było również ustalenie, że zgłaszanie kandydatów. Te ostatnie, zgodnie z projektem prezydenta, musiały jednak być zarejestrowane w Ministerstwie Sprawiedliwości trzy miesiące przed wyborami i musiały zebrać podpisy popierających je wyborców — od 200 w niedużych samorządach do 2.000 — w dużych.

Projekta przez Sejm najnowsza poprawka ustala, iż zgłaszające kandydatów organizacje społeczne powinny zarejestrować się w Mini-

W SEJMIE



REPUBLIKI

sterstwie Sprawiedliwości zgodnie z ustawą o partiach politycznych i organizacjach politycznych nie później niż 35 dni przed wyborami. Podpisów zbierać nie muszą.

Wybory do rad samorządów mają się odbyć tej jesieni. Członek sejmowego Komitetu ds. samorządów Algimantas Salamakis przygotował projekt uchwały sejmowej, w którym zaproponował przeprowadzić wybory 23 października. Projekt nie został jednak włączony do porządku dziennego posiedzeń.

(ELTA)

Przygotowania do referendum

Jak będą sporządzane spisy uczestników

Rząd Litwy, uwzględniając propozycje Głównej Komisji Wyborczej, podjął uchwałę "O sporządzaniu wstępnych spisów wyborców i ich sprawdzaniu".

Uchwałą tą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zobowiązane zostało, aby dane o obywatelach Republiki Litewskiej uprawnionych do udziału w referendum przekazać Ministerstwu Gospodarki. Na podstawie dostarczonych danych powinno ono sporządzić

wstępne spisy wyborców i przekazać je zarządom miejskim lub rejonowym.

Zarządy miejskie powinny sprawdzić przedstawione spisy i przekazać je komisjom obwodowym referendum. Zarządom poleca się również przydzielenie odpowiednich wyposażonych w telefon lokali do pracy komisji.

Prace wyszczególnione w tym projekcie zostaną pokryte ze środków przeznaczonych na referendum.

Parlamentarny wywiad w Gruzji

Zdaniem kanclerza Sejmu Nerijusa Germanasa, Litwa mogłaby nawiązać stosunki dyplomatyczne z Gruzją. Nie widząc przyczyn, które stałyby na przeszkodzie temu, powiedział w rozmowie z korespondentem ELTA.

Nerijus Germanas wspólnie z posłami na Sejm Władimirem Jarmolenką i Vytautem Plečkaitisem oraz pracownikami Urzędu Prezydenta i Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tym tygodniu odwiedził Gruzję. Spotkali się oni z przywódcą państwa Eduardem Szewardnadze, premierem Otarem Pacaniją, speakerem parlamentu Wachtangiem

Goguadze. Parlamentarystów litewskich przyjął patriarcha Gruzjińskiej Cerkwi Prawosławnej Ija II, odbyły się także spotkania w parlamencie gruzińskim z liderami frakcji, deputowanymi.

Sytuacja w Gruzji, jak powiedział Nerijus Germanas, stabilizuje się; normalnie funkcjonuje demokratycznie wybrany parlament (na wyborach było wielu zagranicznych obserwatorów), rząd kontroluje sytuację i panuje nad nią. Republikę Gruzję uważało i nawiązało z nią stosunki dyplomatyczne 77 krajów świata. Tę listę mogłaby też uzupełnić Litwa, powiedział kanclerz Sejmu.

Szef Rządu litewskiego pozdrawia białoruskiego kolegę

Premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius wystosował dwa listy gratulacyjne do nowego premiera Republiki Białorusi Michaiła Cygira, informuje ELTA.

A. Šleževičius gratuluje swemu koledze nominacji na premiera i życzy mu wielkiego sukcesu na tym odpowiedzialnym stanowisku. W pozdrowieniu wyraża nadzieję, że przyjacielskie stosunki między sąsiednimi państwami będą się rozwijały nadal.

W imieniu rządu Republiki Litewskiej M. Cygir został również pozdrowiony z okazji narodowego święta Białorusi — Dnia Niepodległości, które obchodzone będzie 27 lipca.

Znów działają oba bloki Ignalińskiej SA

WILNO, 22 lipca. W czwartek o godz. 19 min. 10, jak podaje ELTA, został włączony pierwszy blok Ignalińskiej Siłowni Atomowej.

Ten blok zatrzymany został na remont profilaktyczny na początku kwietnia. Dyrektor generalny Ignalińskiej SA Wiktor Szewaldin powiedział, iż obecnie działają oba bloki energetyczne siłowni. Pierwszy ma moc 250, drugi — 400 megawatów.

W przyszłym tygodniu ma pracować tylko pierwszy blok, a drugi do 30 lipca zostanie wyłączonej na planowy remont.

ELTA już informowała, iż obecnie na Litwie energię elektryczną zużywa się niewiele, toteż wszystkie elektrownie, w tym również Ignalińska Atomowa, funkcjonują w reżimie minimalnym.



THE IVEY PROJECT

— jest to projekt powstały w Stanach Zjednoczonych i realizowany na ziemi białoruskiej. Widownia artystyczne w skali międzynarodowej, które mamy okazję w najbliższych dniach obejrzeć. Dokładnie — uczestniczyć w nim artystycznie, co zakłada jego projekt.

Gdzie się ta impreza odbędzie i co to za projekt?

Odbędzie się 29 lipca br., a zaczyna 7 sierpnia w lasach białoruskich w pobliżu miejscowości Wilja Daugirdaitė (Litwa). W widowisku biorą udział: aktor z Litwy Kostas Smoriginas i Dawid Rogoff (USA). Ponadto z aktorów litewskich udział w "Projekt Iwe" biorą: Rimgaudas Karvelis, Aukra Gineitytė, Arvydas Lebeliūnas, Rasa Magilaitė, Renata Vagnerytė, Z. Estionis — Oleg Ostania, Rene Nomnik. Ze Stanów Zjednoczonych — Ariel Rogoff — Heitler (USA). Z Białorusi (Lida) uczestniczą muzycanci Michaił Dwilianski, Władimir Rubin, Tatjana Bugasowa, Nikołaj Tkaczow, Oksana Girinko oraz miejscowi mieszkańcy.

Jak już wspominałam, autorką projektu jest Tamar Rogoff, choreografka z USA, trzykrotna laureatka nagrody National Endowment for the Arts (Ministerstwa Kultury Stanów Zjednoczonych). Pani Rogoff w białoruskim mieście Iwe, w którym przed wojną mieszkało 80 proc. Żydów, odnalazła swoje korzenie. O tym mia-

(USA), autorem opery plastycznej — znany w Litwie artysta plastyk Vytautas Kalinauskas, kostiumy zaprojektowała Vilija Daugirdaitė (Litwa). W widowisku biorą udział: aktor z Litwy Kostas Smoriginas i Dawid Rogoff (USA). Ponadto z aktorów litewskich udział w "Projekt Iwe" biorą: Rimgaudas Karvelis, Aukra Gineitytė, Arvydas Lebeliūnas, Rasa Magilaitė, Renata Vagnerytė, Z. Estionis — Oleg Ostania, Rene Nomnik. Ze Stanów Zjednoczonych — Ariel Rogoff — Heitler (USA). Z Białorusi (Lida) uczestniczą muzycanci Michaił Dwilianski, Władimir Rubin, Tatjana Bugasowa, Nikołaj Tkaczow, Oksana Girinko oraz miejscowi mieszkańcy.

Jak już wspominałam, autorką projektu jest Tamar Rogoff, choreografka z USA, trzykrotna laureatka nagrody National Endowment for the Arts (Ministerstwa Kultury Stanów Zjednoczonych). Pani Rogoff w białoruskim mieście Iwe, w którym przed wojną mieszkało 80 proc. Żydów, odnalazła swoje korzenie. O tym mia-

stecku opowiadał jej ojciec, który je zwiedził w 1935 roku. To ją natchnęło do stworzenia widowiska teatralnego w białoruskiej leśnej scenie i w pobliżu miejsca upamiętnionego, gdzie zostali zamordowani jej rodacy.

Wczoraj w Wileńskim Pałacu Pracowników Szuki odbyła się na ten temat konferencja prasowa z udziałem autorki Projektu Iwe Tamar Rogoff oraz uczestników widowiska, uczestniczący w niej także dyrektor tego przedsięwzięcia od strony białoruskiej Tamar Borodacz — prezydent Towarzystwa Pamiętkowo-Kulturalnego Lida-Iwe. (Odpowiedzialnym dyrektorem jest Artūras Čiuberis (USA)).

Jak, kiedy i skąd wyruszą z Wilna do Iwe specjalnie zorganizowane autokary? — o tym można się dowiedzieć pod tel. w Wilnie 62-35-86.

Awilda ROLSKA

NA ZDJĘCIU: w czasie konferencji prasowej.

Fot. Marian Paluszkievicz

Dziś w numerze:

2 str.
"Šviesa" może się spóźnić z wydaniem podręczników, będziemy natomiast mieli pełne wydanie Dumasa. Na ratowanie Zarzecza wkrótce będzie za późno.

3 str.
Bank Oszczędnościowy Litwy zaprasza posiadaczy obligacji emisji 1982 r.

4 str.
Pierwsze posunięcia nowych prezydentów Białorusi i Ukrainy.

5 str.
Co się kryje za określeniem "Rotarianie"? Ryccerze walczą o "Pierścień Kmicic".

6-7 str.
Wakacje pod znakiem zagranicznych wojaży.

8 str.
Czy nasi wybrańcy zaśleżyli na tzw. "zasłużony urlop"? A AK wciąż spędza z powiek sen...

9 str.
Współczesne kino ambitalne okiem krytyka filmowego.

10 str.
Weekendowe czytadło.

11 str.
Program TVP.

12 str.
Krzyżówka, reklama, propozycje kin oraz radia "Znad Willi".

SENTENCJA DNIA

To, co mało kosztuje, mało też jest cenione.

Cervantes

Kalejdoskop aktualności

Omawia się kandydaturę ambasadora USA na Litwie

B. Clinton podał do wiadomości nazwisko ewentualnego nowego ambasadora USA na Litwie. Jest nim James W. Swihart Jr. Jest on zastępcą kierownika misji amerykańskiej w Wiedniu. Przedtem był dyrektorem działu w Departamencie ds. Europy Wschodniej i Jugosławii i odpowiadał za stosunki USA z krajami bałtyckimi.

Słownik dla biznesmenów

ZSA "Baltijos biznes" wydał słownik terminów ekonomicznych. 2 proc. zawartych w nim terminów — to neologizmy w języku litewskim. Licencję na wydanie tej pożytecznej książki wydała londyńska firma "Haper Collins". Oryginalna nazwa słownika brzmi "Dictionary of Economics". Wydano go dotąd w 84 krajach świata.

Kabel optyczny w Szawlach

Z pomocą specjalistów z Danii i Holandii w Szawlach prawdopodobnie przełoży się kabel optyczny, który przez Poniewież trafi do Kłajpedy i Jėlgawy. Jest to bardzo nowoczesny rodzaj łączności. Przełożenie tego kabla w Szawlach będzie częścią realizacji programu "Master".

Sprawa litwa

Zaczęto ją rozpatrywać w Sądzie Najwyższym RL w czerwcu 1994 r. Odbyło się sześć posiedzeń, w których w charakterze świadków wystąpili wszyscy byli premierzy Litwy. Byli kierownicy Banku Litewskiego oskarżeni są o lekceważący stosunek do wydania pierwszej emisji pieniędzy litewskich, w wyniku czego pierwsze litwy były bardzo niejakocienne. Szkody szacuje się na 6 mln USD.

Wszystkie powieści A. Dumasa

Kowieński prywatne wydawnictwo "Markas" ma zamiar wydać wszystkie powieści Aleksandra Dumasa. Przed trzema laty firma ta ogłosiła prenumeratę na powieści i zgromadziła 50 tys. prenumeratorów. Zapytani, co będą robili, gdy wydadzą wszystkie powieści, wydawcy odpowiedzieli, że chcieliby dożyć do tego dnia.

Kipras Maželka — obywatel Litwy

Znany dziennikarz telewizyjny "Ostankino" Kipras Maželka, którego reportaże z NATO (pierwsze w ZSRR), z farm duńskich i holenderskich cieszyły się niezwykłym powodzeniem u widzów, pracuje w Brukseli. W tych dniach przynają mu obywatelstwo litewskie.

Wczasy janowskich nauczycieli

Nauczyciele z Janowy spędzają w koleje do kasy, gdzie mają nadzieję otrzymać należne im urlopowe. Wczasy nie otrzymali oni pieniędzy, a lato mija.

"Oni zamordowali V. Lingysa"

— pod takim tytułem drukuje "Respublika" materiały o tym, że sprawa karna o zabójstwie V. Lingysa, po długim śledztwie, trafiła do Prokuratury Generalnej Litwy. Wśród oskarżonych "Respublika" wymienia: Borysa Dekanidze, Igora Achremowa, Wacławsław Stawickiego i Borysa Babiczynko.

Obóz twórczy dla najmłodszych

Bank Litewski i agencja "Wszystkie dzieci Litwy" podpisały umowę, na mocy której agencja tej przekazano na 20 lat dom w rejonie malackim, gdzie rozlokują się obóz twórczy dla dzieci.

Sharp w Wilnie

W Wilnie został otwarty pierwszy wyspecjalizowany, firmowy sklep japońskiej firmy Sharp.

Problemy "Świesy"

"Świesia" w zasadzie wydaje podręczniki dla szkół. W tym roku na zamówienie Ministerstwa Oświaty na wydanie 225 pozycji. Przemianowano na ten cel 7,5 mln Lt. Tymczasem lato mija, a ruch w wydawnictwie jest nieduży. Chodzi o to, że autorzy oddają do wydawnictwa bardzo późno teksty, brak też środków na ich wydawanie. Z 7,5 mln otrzymano na razie zaledwie 1,5 mln. A przecież rok szkolny nie są górami.

Problem butelki

Rankiem w soboty i niedziele do maleńkiego sklepiku przy browarze "Vilniaus tauras" przemykają ponury ludzie z ogromnymi torbami pełnymi butelek po piwie. Są pewni, że butelki tu sprzedadzą i coś nieoczekiwanie na tym zarobią. Gdzie aktualnie skupuje się puste butelki? Po przeprowadzonych aukcjach w Wilnie zostały tylko cztery państwowe punkty skupu tary: na ul. Žirmūnų, na Antokolu, przy ul. Ozo i al. Giedymina 24. Wszystkie one należą do zjednoczenia "Vilniaus stiklo tara", w którym panuje niesamowity bałagan. Ludzie nigdy nie wiedzą kiedy, gdzie i jakie butelki będą skupywane.

Nowy sklep staroci

... został otwarty w Wilnie, przy Szkole Średniej nr 12. Nazywa się "Sendaikė puotuvė". Sklep jest filią szynowej organizacji dobroczynnej "Emmūs-Vilnius", należącej do "Emmaus International". "E. I." ma swe przedstawicielstwa na wszystkich kontynentach.

Sklep wileński stawia sobie za cel nieścienie pomocy ludziom jej potrzebującym. Za sprzedane w nim rzeczy będzie wspomagał ubogich. Można tu znieść niepotrzebne ubrania, obuwie, inne przedmioty, z realizacji których można będzie wspomóc biednych. Na razie sprzedaje się tu używane ubrania z Francji.

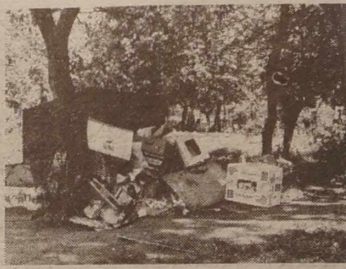
Wakacje ludzi "na świeczniku"

Prasa litewska szeroko rozpisuje się o tym, gdzie będą wypoczywali w br. rodzimi przedstawiciele władzy. Jak wiadomo, prezydent A. Brazauskas i premier A. Štėlešius opalają się w Południe. Zast. starosty frakcji DPPL J. Kunčinas ma zamiar wypocząć do Belgii, następnie zwiedzić Niemcy i Francję. S. Pečiūnas marzy o wyprawie rodzinnej po Litwie. W lasach łabonarskich wypocząć będzie E. Bičkauskas. R. Ozolas nigdzie nie wyjeżdża, bo będzie porządkował papiery. Ma zamiar wydać książkę wspomnień. Pani E. Kunėvičienė również nigdzie nie wyjeżdża, gdyż będzie doglądała chorego męża.

Nowoczesne telekomunikacje

Najstarsza korporacja telekomunikacyjna USA "AT and T" zawarła umowę z litewską firmą "Kima", która będzie reprezentowała Amerykanów w krajach bałtyckich. Ta prywatna firma w ciągu trzech lat działalności miała się przedstawicielem takich renomowanych korporacji świata jak "Burtel" (produkcja wideoaparatury oraz zawodowych systemów wideokontrol), "Scantronix" oraz "DSC" (systemy ochrony). Produkcję wspomnianych firm w Wilnie można zobaczyć w niektórych bankach (systemy kontroli), telekomunikacja została zainstalowana w siedzibach "Coca Cola", "Ford", restauracji "Sukilai" i in.

"At and T" zamierza otworzyć na Litwie swoje przedstawicielstwo.



Pejzaż miejski

Czy będziemy sprzątać miasto w czynie społecznym?

Podatki ustalone przez Samorząd Wilna rosną z miesiąca na miesiąc. Proporcjonalnie do nich rosną góry śmieci na wileńskich ulicach. Taką "martwą naturę" można zobaczyć w pobliżu ul. "Gintaras".

Fot. Marian Paluszkievicz

Coś dla przedsiębiorców

Sztuczki pana "IKI"

Już mamy w mieście czwarty sklep "IKI" pana Bourdina. Rozlokował się koło mostu Lubarto, tam gdzie była fabryka obuwia "Viktoria", a przedtem — Eidukevičiaus. Długi hangar z równymi rzędami stoisk. Czysto, elegancko. Uszuste panienki zrywają się z krzesłek, gdy tylko się zbliżysz.

Ale nie to jest najważniejsze w całym interesie. Najważniejsze jest, że pan "IKI" doskonale zna zasady handlu i psychologii nabycy.

Od czasu do czasu przy wejściu do sklepów pana "IKI" pojawia się plansza z napisem: "Dziś (np.) pomarańcze są tańsze — 2,99 lub 2,95 Lt". W innych sklepach w tym dniu kosztują 3 Lt, a u pana "IKI" — 2,99. I wszyscy, kto przechodzi obok staje do kolejki. Magia cyfry "2", gdy wszędzie widnieje "3" przestania sens całego przedsięwzięcia. Bo tak naprawdę różnica jest przeciw śmieszna. Ale ludzie kupują po 2-3 kg, bo taniej. Pan "IKI" śmieciara ręce i dopisuje ten 1 ct do innego towaru. W ten sposób nie się nie zmienia, a on sprzedaje pomarańcze, które już musiałby być sprzedane.

Nad nowym sklepem "IKI" — "Centro pasaża", a w nim rząd sklepików. Każdy innego właściciela. Po prostu ardują tu lokal. Jest konfekcja damska, dziecięca.

Tutaj znalazła również przytułek kwiaciarnia kowieńskiej firmy "Magnus", która była kiedyś w salonie "Daile" na Jagiellońskiej.

Pani w kwiaciarni jest ujmującym grzeczną, z takim entuzjazmem opowiada o każdej roślinie, chemikaliach do jej uprawy, że ani się spostrzeżesz, jak wyjdiesz ze sklepu z dracyną w ręku.

Tak trzeba pracować!

W Solecznickiem

Podział mienia

W warunkach wolnego rynku można zarabiać dosłownie na wszystkim. Notariusz w lokalnej prasie proponuje: jeżeli chcesz się rozwieść, problem podziału mienia załatwi ci najlepiej notariusz. Robi to taniej niż w sądzie. Ale sądy też nie chcą tracić klientów. W Solecznickim są teraz aż cztery sądy i każdy chce dzielić mienie.

Z kolei — jeżeli zdobyłeś majątek przed wstąpieniem w związek małżeński, to przy rozwodzie musisz zwrócić się do komisji przy merostwie, składającej się z przedstawicieli merostwa i dwóch deputowanych rady rejonowej.

Stowem — placówek dzielących mienie jest więcej niż łączących. Jak powiedziano mi w sołecznickim urządzie stanu cywilnego, do 22 lipca udzielono tu 88 ślubów i 148 rozwodów. Od 1990 roku ilość ślubów spada z 309 do 234 w 1993 r. Za to liczba rozwodów rośnie — w 1991 — było

76, w 1992 — 93, w 1994 będzie jeszcze więcej. Będzie co dzielić! Może by tak założył jeszcze prywatną firmę do podziału majątku?

Piotr RYNGIEWICZ

Handel

Nowy sklep — nowe nadzieje

Przy ulicy Jasinskio 7, gdzie wcześniej się znajdował "Pasaulio popierius" pojawili się nowi gospodarze. A konkretnie — wspólne przedsiębiorstwo "Grigickis". Ma być tu (podobno już na początku sierpnia) otwarty sklep firmowy z produkcją wspomnianej firmy oraz "Kauno popierius". Tam będziemy mogli kupić papier toaletowy (podobno taniej), papierowe prześcieradła jednorazowe (w aptekach ich nie ma, a ludzie wciąż dopytują się o nie). Oprócz tego zeszyty, notesy i inną papeterię. W sklepie firmowym "Grigickis" będą pracowali tylko dwie osoby, ale miejmy nadzieję, że "ilość" nie zaważy wcale na "jakości" obsługi.

Mały felieton sobotni

Czas zatrzymał się na Zarzeczu

"Zarzecze" — przedmieście znane już w XVI wieku... Kłasztor panien bernardynek zarzeczkich (tuż za pierwszym mostem. Jest to długi budynek, nie mający okien od ulicy... Założyły go księżniczka Barbara Radziwiłłówna i Anna Olechnowiczówna... Za rynkiem owocowym Zarzecze dzieli się na dwie ulice: na lewo znajduje się Popowyszczyna, na prawo ul. Połocka. Nazwa Popowyszczyna, znana już w XVI w., również jak załuka Ponomarskiego, wskazuje, że ta miejscowość od najdawniejszych czasów zamieszkała była przez duchowieństwo wschodniego obrządku. Na prawo od rynku idąc ul. Połocka zwłata się dawniej Szlakiem Batorskim..."

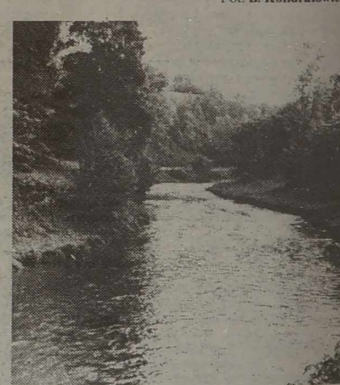
Żdziwaczne kamieniczki, jak kury na żerdzi. Tułaj się do siebie, aby nie upaść. Sporo domów patrzy na przechodnia oczodolami wybitych okien, wylamanych drzwi. Bo Zarzecze niszczeje. Śliczne poetyckie Zarzecze, z ulicą Młynową, gdzie w pewnym domu spał kot "pod łufkami krzywym na paracie". Biznes nie tknął tej dzielnicy. Jeden-dwa sklepy bardziej uporządkowane. "Kawiarnia" w podwórzu pod lipami, do której chodzą chyba tylko chłopcy z tegoż podwórza. Nad wejściem wisi skrzynka po piwie, zaklejona zielonym papierem — wywieszka... Inna planeta.

Tyle tu krąży legend, historii, wspomnień... Stary cmentarz Bernardyński z profesurą Batorską...

Na ulicy — kilka osób — parę gospoś biegających pośpiesznie do sklepów, parę "zabryndzołonych" facetów. To wszystko.

Ach, te pijane kamieniczki, podwórka, z których winie się spijają do Wilenki! Kto tu uratuje?

Na Zdjęciu: widok na Górę Bekieszową na Zarzeczu. Fot. B. Kondratowicz



KURS WALUT

Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,99	4,04	2,47	2,57	0,18	0,20
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,48	2,56	0,15	0,25
"Aurabankas"	3,98	4,03	2,49	2,58	0,14	0,19
Lietuvos verslas	4,00	4,00				
(-0,25%)	(+0,75%)	2,49	2,58	0,18	0,22	
Lietuvos akcinis inovacinis bankas	3,98	4,03	2,48	2,56	—	—
Senamiesčio bankas	4,00	4,00				
(-0,25%)	(+0,50%)	2,45	2,53	0,18	0,19	

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 135	4 303
Marka niemiecka	14 164	14 742
Dolar amerykański	22 113	23 015
Funt brytyjski	34 230	35 628
Frank szwajcarski	16 802	17 488

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Ukraina

Czy Kuczma będzie bronił niepodległości?

PARTYJNE PODEJRZENIA
POD ADRESEM
LEONIDA KUCZMY

Przywódcy sześciu partii i stowarzyszeń ukraińskich ocenili, że parlamentarne expose prezydenta Leonida Kuczmy skłania do podejrzenia, iż w swej działalności opiera się on na siłach antyukraińskich i antydemokratycznych. Stwierdzenie takie znalazło się w wydymym w czwartek wspólnym oświadczeniu tych organizacji.

Oświadczenie to, w którym równocześnie proponuje się prezydentowi spotkanie "w celu uściślenia jego stanowiska", zostało podpisane przez przywódców Narodowego Ruchu Ukrainy, Ukraińskiej Partii Republikańskiej, Demokratycznej Partii Ukrainy, Stowarzyszenia "Proswita", Demokratycznego Stowarzyszenia "Ukraina" i hetmana Kozactwa Ukraińskiego.

Sygnatariusze tego dokumentu zwracają uwagę, że prezydent Kuczma

widzi wiodącą rolę Ukrainy w "obszarze euroazjatyckim", który jest i zostanie w przyszłości ekonomicznych i politycznych wpływów Rosji. Oznacza to, ich zdaniem, dostosowanie się państwa ukraińskiego do takich warunków działania na tym obszarze, jakie poddyktuje mu Federacja Rosyjska. Zdaniem tych polityków, Ukraina historycznie, kulturowo, geograficznie i geopolitycznie należy do Europy. Uważają oni, że tylko stanąć mogą do Ukrainy przyjsze nowe technologie i tradycje demokratyczne.

W dokumencie zwraca się uwagę, że w dniu, kiedy Leonid Kuczma

CZYJA UKRAINA?



przysięgał na wierność Ukrainie i mówił o budowaniu niepodległego państwa ukraińskiego — w Moskwie trwała narada szefów resortów spraw

zagranicznych i obrony państw członków Wspólnoty Niepodległych Państw. Omawiano tam zagadnienia związane z jednolitym obywatelstwem WNP, wspólną polityką obronną, wspólnymi granicami oraz kwestię utworzenia jednolitego Zgromadzenia Parlamentarnego WNP.

Liderzy partii ostrzegają, że jeżeli prezydent poprze rosyjskie plany utworzenia "nadpaństwa", to doprowadzi do trwałego konfliktu, ponieważ "Ukraina do dobrowolnie nie wejdzie do nowego

imperium". Zdaniem sygnatariuszy oświadczenia, niepokojące jest stwierdzenie Kuczmy o nadaniu językowi rosyjskiemu statusu języka oficjalnego. "Ludziom świadomym istoty rzeczy wiadomo, że nie ma różnicy między językiem urzędowym a oficjalnym, a więc oznacza to, że Ukraina będzie miała dwa języki urzędowe".

Ich zdaniem, sprzeczne to jest nawet z "Ustawą o języku", uchwaloną jeszcze za czasów komunistycznych i praktycznie oznacza, że na każdym terenie, gdzie przeważają mniejszości narodowe dominować będzie język rosyjski, lepiej im znany. Zapytują więc, czy przypadkiem nie jest to próba cofnięcia Ukrainy do czasów, gdy "ani nauka, ani oświata, ani armia czy przemysł nie służyłaby się językiem ukraińskim". Zdaniem liderów partyjnych oznacza to powrót do rusyfikacji, jaką prowadziły "zarówno władze carskie, jak i kremlowskie".

Estonia

Wojska jednak
zostaną wycofane

Dowództwo wojsk rosyjskich w Estonii zdecydowało o całkowitym wycofaniu wojsk.

Według tego źródła, w czwartek przedmieście Tallinna opuścił transport ze sprzętem bojowym stacjonującego tam pułku pancernego, a w ciągu tygodnia, do czwartku 28 lipca, zakończy się likwidacja rosyjskiej bazy marynarki wojennej w Tallinnie.

Przedstawiciele dowództwa jednostek rosyjskich w Estonii i ambasady Rosji w Tallinnie nie słyszeli niczego o rozkazie, by dowództwo Północno-Zachodniej Grupy Wojsk (stacjonujących na Łotwie i Estonii) otrzymało rozkaz wstrzymania ewakuacji wojsk z Estonii.

Rosja

Sołżenicyn konkurentem
Żyrinowskiego

Władimir Żyrinowski ostro zareagował na słowa krytyki wypowiedziane pod jego adresem przez Aleksandra Sołżenicyna, oświadczając, że pisarz powinien wrócić do USA.

Przywódca rosyjskich nacjonalistów porównał wielkiego pisarza, powracającego do Rosji po 20 latach wygnania, do Lenina, który po 17 latach nieobecności w kraju przyjechał do Petersburga w zaploombowanym wagonie.

Zarówno Lenin jak i Sołżenicyn wracali do kraju z głowami pełnymi idei, jak zmienić Rosję. Sołżenicyn "powinien wrócić na Zachód. Nie potrzebujemy emigrantów, którzy siedzą tam przez 20 lat i znieważają nasz naród...

Nie potrzebujemy go, aby zrozumieć jak odbudować Rosję" — oświadczył Żyrinowski, nawiązując do słynnego artykułu Sołżenicyna na temat przyszłości Rosji.

Według niedawnych badań opinii publicznej, listę czołowych patriotów otwiera Aleksander Sołżenicyn, lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji zajmując 10 miejsce.

Laureat Nagrody Nobla wypowiedział się krytycznie o Żyrinowskim w środę podczas pobytu w Jarosławiu. Powiedział wtedy, że taka figura jak Żyrinowski, jakby "specjalnie była stworzona po to, aby na całym świecie wywoływać nienawiść do rosyjskiego patriotyzmu i świadomości narodowej".

Wielka Brytania

Od pałek
do pistoletów maszynowych

Wizerunek brytyjskiego "bobby", policjanta, który jako jeden z nielicznych w Europie i na świecie programowo nie nosił broni palnej, ulega stopniowo, ale wyraźnie, zasadniczym zmianom. Wyposażenie brytyjskich stróżów prawa i porządku zostaje coraz bardziej dostosowane do współczesnych reguł walki z przestępczością. A bandyci w Wielkiej Brytanii, jak i wszędzie indziej mają broń palną i chętniej jej używają.

obowiązuje zasada, że najpierw trzeba wyczerpać wszystkie możliwości rozwiązania problemu bez użycia siły.

Na londyńskich ulicach coraz częściej spotkać można natomiast posterunkowych, pod kurtkami których widać kamizelki kuloodporne. Dotychczas nosili je policjanci ze wspomnianych jednostek szybkiego reagowania, teraz także zwyczajni członkowie patroli na wszelki wypadek zakładają je na siebie. Dzieje się

Białoruś

"Nowi" i "starzy" ministrowie

Rada Najwyższa Białorusi zaakceptowała wszystkie propozycje kadrowe prezydenta Aleksandra Łukaszenki, dotyczące obsady tych stanowisk w rządzie, które — zgodnie z Konstytucją — wymagają zgody parlamentu.

Sam Łukaszenko nazywa nowy rząd "rynkowo-konserwatywnym". Najwyraźniej ilustruje tę ocenę skład gabinetu, do którego weszli przedstawiciele dotychczasowego rządu i osoby "nowe" — spoza najwyższych szczebli władzy państwowej.

"Nowy" jest premier — Michaił Czigir, 46-letni Białorusin, z wykształcenia ekonomista; wiele lat pracował w bankowości, ostatnio jako prezes zarządu komercyjnego banku akcyjnego "Bielagromprombank" (jeden z największych banków na Białorusi, z licznymi powiązaniami za granicą).

Wśród 4 wicepremierów — dwóch jest z poprzedniego gabinetu: Siergiej Ling i Michaił Miasnikow (o którym mówi się, że jest najbogatszym obywatelem Białorusi), jeden deputowany, znany z dość konserwatywnych poglądów, specjalista w dziedzinie rolnictwa — Władimir Garkun i

"nowy" — 47-letni deputowany Wiktor Gonczar, dotychczasowy wicepremier Mołodeczna, miasta, które zaczęło i ma na Białorusi najbardziej zaawansowany proces prywatyzacji.

Wśród 5 ministrów, których również w czwartek zatwierdził parlament, z dawnego gabinetu pozostał na stanowisku szefa resortu finansów Stepan Janczuk. Cztery resorty mają nowych szefów, którymi są: minister spraw zagranicznych — Władimir Sienko, 48 lat, Białorusin, od niedawna ambasador Białorusi w Anglii, wcześniej (1992-94) w Polsce — minister obrony — Anatolij Kostenko, 54 lata, Rosjanin, w końcu 1992 r., po półrocznym sprawowaniu funkcji wiceministra obrony Białorusi, przeniesiony do rezerwy "z przyczyn zdrowotnych" — minister spraw wewnętrznych — Jurij Zacharenko, 42 lata, Białorusin, ostatnio wiceszef międzyregionalnego wydziału do walki ze zorganizowaną przestępczością.

Przewodniczącym KGB został Władimir Jegorow, 55 lat, Białorusin, ostatnio — na urlopie, po zdjęciu go przez parlament z funkcji ministra spraw wewnętrznych, w początkach br. Dy-

misją objął też wtedy ówczesnego szefa KGB Edwarda Szyrkowskiego (dziś na emeryturze). Formalną przyczyną objęcia urzędu był udział w deportacji z Białorusi na Litwę dwóch członków zdelegalizowanej partii komunistycznej Litwy, ściganych przez litewską prokuraturę. Faktyczną — list otwarty Jegorowa i Szyrkowskiego do ówczesnego premiera Wacława Kiebicza, protestujący przeciwko przejmowaniu kontroli nad KGB i MSW przez Gennadija Danilowa, którego Kiebiczy uczynił Państwowym Sekretarzem ds. Bezpieczeństwa.

Aleksandrowi Łukaszenko nie udało się przekonać parlamentu do kandydatury swojego najbliższego współpracownika Dmitrija Bułahowa na stanowisko przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego. Głosowano, podobnie, jak wcześniej na wszystkich członków Sądu — tajnie, w kabinach. Kandydatowi zabrakło kilkudziesięciu głosów. Niewykorzystane, że Bułahow znajduje się w rządzie — na stanowisku, obsada którego nie wymaga zgody Rady Najwyższej.



W tym miesiącu Michael Howard, minister spraw wewnętrznych, po raz pierwszy wydał zezwolenie na noszenie przez funkcjonariuszy broni krótkiej w "widocznym miejscu". Jako pierwsi, co charakterystyczne, prawo to otrzymali wszyscy funkcjonariusze specjalnej, 200-osobowej jednostki, zadaniem której jest ochrona brytyjskiej rodziny królewskiej. Stało się tak pomimo publicznych obaw, że widok węższych przy boku strażników rewolwerów marki Smith and Wesson może odstraszyć turystów zwiedzających zamek Windsor.

Policjanci patrolujący ulice mogą już nosić pistolety, a ich użycie nie wymaga już zgody przełożonego inspektora. Nawet jednak członkowie specjalnej, 200-osobowej jednostki, zadaniem której jest ochrona brytyjskiej rodziny królewskiej, nie mogą jeszcze używać broni długiej. W samochodach policyjnych komandosi znajdują się karabinki automatyczne typu Heckler i Koch MP 5 (broń używana przez jednostki antyterrorystyczne w całej Europie), ale ich użycie dopuszczalne jest jedynie po otrzymaniu specjalnego rozkazu, w wyjątkowych wypadkach. Nadal

tak w parę miesięcy po tym, jak złodzieje samochodów śmiertelnie postrzelili posterunkowego, a poważnie zranili jego kolegę.

Do arsenału broni policji wchodzi również nowa pałka. Przez z górą sto lat policjanci Jej Królewskiej Mości używali 35-centymetrowych, prostych drewnianych "argumentów". Ich miejsce mają teraz zając 56-centymetrowe, wykonane z włókien węglowych, superwzmacnione pałki w kształcie przedłużonej litery L, z krótką rączką w jednej czwartej długości. Jest to wózy wymyślony wiele lat temu przez Japończyków, a stosowany powszechnie przez policję amerykańską. Pałka tego typu umożliwia zarówno atak, jak i skuteczną obronę przed napaściami, fałszywym czy butelką. Pierwszym brytyjskim "bobbies", którym przypadło zaszczyt testowania przyrządu do oceanu wytrzymałości na samych superlatywach. Podobno samo wyciągnięcie z pasa hamulec agresję ewentualnego napaśnika i sprawa, że staje się on po prostu jak baranek.

NA ZDJĘCIU: brytyjski "bobby".
Fot. archiwum

Polityka

Kościół popiera zwyczajowy projekt konstytucji

Kościół popiera przygotowany przez ekspertów "Solidarności" projekt konstytucji RP. "Jest to jedyna propozycja, która tak szeroko ujmuje kwestie Kościoła katolickiego, sprawy wolności i praw człowieka oraz kwestie stosunków państwa z Kościołem" — powiedział biskup polski Jan Bernard Szlach.

Dodał on, że wyraził zgodę na to, aby polskie parafie pomogły "Solidarności" w zbieraniu podpisów obywateli popierających zwyczajowy projekt konstytucji.

Przygotowany przez "S" projekt konstytucji w preambule podkreśla ponad tysiącletnie związki narodu polskiego z dziedzictwem wiary i kultury chrześcijańskiej. Za podstawę prawną stosunków pomiędzy państwem i Kościołem katolickim uznaje on konkordat. Związkowy projekt zakłada gwarantowanie przez państwo ochronę życia człowieka "od poczęcia do naturalnej śmierci", zobowiązuje też państwo do zapewnienia "nauczania prawnie uznanych religii w szkole publicznej".

Historia zakładnikiem teraźniejszości

KPN nie weźmie udziału w oficjalnych obchodach 50 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

Warszawska organizacja KPN organizuje własne obchody. Po

uroczystym nabożeństwie 31 bm. o godz. 13.00 w kościele Św. Wawrzyńca przejdzie na Cmentarz Powstańców na Woli, gdzie złoży wieniec pod pomnikiem Poległych Niepokonanych.

Rocznica

Samorząd

Stolica wciąż nie ma prezydenta

Przyszły prezydent Warszawy powinien być wybrany przez koalicję większościową — takie stanowisko klubu SLD-PSL w Radzie Warszawy przedstawił jego przewodniczący Jan Wieteska. Radni z SLD-PSL są zdecydowani bojkotować wybory na prezydenta stolicy, dopóki nie zostanie wycofana kandydatura Michała Boniego — dodał.

Zdaniem Wieteski, w Radzie Warszawy prowadzona jest polityka dyskryminacji radnych z ugrupowań, które on reprezentuje. SLD-PSL udało się wprowadzić tylko jednego delegata do sejmiku samorządowego i zdobyć funkcję wiceprzewodniczącego Rady gminy Centrum (sojusz dysponuje

jedną trzecią głosów w Radzie Centrum i Radzie Warszawy).

Radni SLD-PSL zarzucają Boniemu nie najlepsze prowadzenie resortu pracy i polityki społecznej w radzie Jana Krzysztofa Bieleckiego — m.in. niewłaściwą politykę personalną.

Są ludzie w UW, którzy by nam odpowiadali — stwierdził Wiatr. Jest też wiele osób spoza układów politycznych, które mogłyby dobrze rządzić — dodał.

Podczas wyborów prezydenta Warszawy salę obrad Rady gminy Centrum (która tego dokonuje) opuścili radni z SLD-PSL, UP i Prawicy Razem, uniemożliwiając przeprowadzenie wyborów.

Gospodarka

"Srebrne Asy" po raz ósmy

Uroczyste wręczenie statuetki "Srebrnych Asów" laureatom VIII edycji tego konkursu — na najlepsze polskie firmy i ich wyroby na krajowym rynku. Prof. Andrzej Zakrzewski z Kancelarii Prezydenta, gratulował wszystkim wyróżnionym "gospodarności i rzetelności".

Polish Promotion Corporation (PPC) — organizator konkursu — przyznał nagrody sześciu firm: spółce "Jelenie" z Jeleniej Góry — produkującej owoce, wędliny i wędzonki oraz tuszące mięso; Olgowej Spółdzielni Mięsno-rolniczej Gdafi-Mackowy; Krako-

wskiemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego "Polmos", produkującemu ponad 100 rodzajów wódek, winiaków oraz napojów z rodziny Pepsi, a także Zakładom Piwowarskim w Warce, Zakładom Przemysłu Tuszowego z Warszawy i Zakładom Tworzyw Sztucznych "Lamela", wytwarzającym głównie artykuły gospodarstwa domowego.

Honorowego "Srebrnego Asa" przyznawanego ludziom kultury, nauki, polityki i biznesu w VIII edycji otrzymał: aktor Janusz Gajos i artysta plastyk Józef Krzysztof Oraczewski.

Wojsko

Generał Bundeswehry oficjalnym doradcą ministra obrony

Minister obrony Piotr Kołodziejczyk powołał sekretarza generalnego NATO Manfreda Woernera o oficjalnym stanowisku emerytowanego generała Bundeswehry Henniga von Ondarzy swego doradcę. Ondarza ma pośredniczyć w kontaktach Polski z NATO.

Pierwszym zadaniem Ondarzy jest zorganizowanie grupy polskich ofi-

cerów, którzy za dwa tygodnie pojadą na kilkuletnie szkolenie do siedziby NATO.

Ondarza będzie doradcą honorowym. Za swoją pracę nie będzie brał wynagrodzenia, MON ma pokrywać tylko koszty jego podróży. Ondarza nie będzie miał dostępu do informacji objętych tajemnicą państwową.

Aktualia

Nie — legalizacji narkotyków

W opinii Monaru, sugerowana w liście otwartym prof. Mikolaja Kozakiewicza legalizacja środków odurzających, może wywołać pandemię narkomanii, jak to ma miejsce w Holandii.

W Polsce zwiększyła się ostatnio ilość używek i źródeł ich pozyskania i w tym samym czasie liczba narkomanów wzrosła. Utrudnienie dostępu do narkotyków jest jakąś przeszkodą, zgodną z zasadą, że podaż kształtuje popyt. Zgorelec, gdzie dostępność środków odurzających jest ogromna, stał się miejscem najbardziej dotkniętym narkomanią.

Monar nie prowadzi statystyki narkomanów. Źródła kościelne podają, że jest ich w Polsce od 500 do 900 tys.



Z POLSKI

Sondaż

Młodzież lubi prywatki i dyskoteki

Najczęściej młodzież spędza wolny czas na prywatkach (79 proc.) i dyskotekach (76 proc.) — wynika z sondażu CBOS. Prywatki preferują przede wszystkim badani z rodzin inteligentnych i środowisk wielkomiejskich, a dyskoteki — przeważnie pochodzenia robotniczego oraz mieszkający wsi.

Instytucje kulturalne i imprezy artystyczne nie cieszą się wśród młodzieży popularnością. W ciągu 7 miesięcy roku szkolnego 70 proc. respondentów nie było ani razu w teatrze, (dwie-trzy wizyty deklarowało 12 proc.), 67 proc. nie było w muzeum lub na wystawie (dwa-trzy razy poszło tam 11 proc.) i aż 93 proc. nie było na koncercie muzyki poważnej (dwa-trzy razy filharmonii i sale koncertowe odwiedził tylko 1 proc. respondentów).

Niechęć też chodzi na koncerty rockowe. W ciągu 7 miesięcy jeden raz na koncercie było 9 proc. badanych, dwa-trzy razy — 8 proc. Aż 79 proc. respondentów nie było na koncercie ani razu.

Do kina — w porównaniu z teatrem czy muzeum — chodzi średnio dwukrotnie więcej osób (62 proc. badanych od początku roku szkolnego). W tym 18 proc. było tam tylko raz, a 28 proc. dwa lub trzy razy.

Kibice sportowi to przede wszystkim chłopcy, chociaż spośród ankietowanych dziewcząt 17 proc. było na meczu piłkarskim, a 26 proc. na innych zawodach (odpowiednie odsetki dla chłopców wynoszą 39 proc. i 41 proc.).

Blisko dwie trzecie respondentów (62 proc.) to stałe czytelniki prasy. Systematycznymi czytelnikami prasy są częściej dziewczęta (72 proc.) niż chłopcy (52 proc.). Z dzienników ogólnopolskich zdecydowanie największą poczytnością wśród stałych czytelników prasy cieszy się "Gazeta Wyborcza" (48 czytelników) a wśród regionalnych — "Dziennik Zachodni" (39 osób). Badani wymienili ogółem 41 tytułów tygodników i dwutygodników oraz 73 tytuły miesięczników czytanych przez nich. Najpopularniejszymi czasopismami są: "Dziennik" (163 czytelników), "Tina" (143 osoby), "Bravo" (126 osób) i "Jestem" (121 osób).

Dominiującą formą konsumpcji kulturalnej jest oglądanie telewizji (93 proc.). W telewizji (poza filmami, które ogląda 33 proc. badanych) dużą popularnością cieszą się programy młodzieżowe — 20 proc. (zwłaszcza "Luz" — 12 proc.) oraz programy rozrywkowe (16 proc.) i informacyjne (15 proc.). Dwie trzecie badanych (67 proc.) ogląda wyłącznie telewizję polską, natomiast co czwarty (26 proc.) oprócz stacji polskich także zagraniczne, z których najpopularniejsze okazały się MTV (22 proc.), EUROSPORT (7 proc.) i RTL (4 proc.).

Prawie połowa badanej młodzieży ogląda regularnie filmy nagrane na wideo, w tym 20 proc. bardzo często — kilka razy w tygodniu lub częściej, a 25 proc. "mniej więcej" raz w tygodniu.

Przećnięcie co piąty ankietowany (21 proc.) uczestniczy w zajęciach pozalekcyjnych o charakterze artystycznym. Częściej są to licealiści — 31 proc. niż uczniowie zasadniczych szkół zawodowych — 16 proc. i częściej dziewczęta — 27 proc., niż chłopcy — 16 proc.

Spośród młodzieży aktywnej zajmującej się jakąś dziedziną sztuki najwięcej wybrało muzykę; zwłaszcza grę na instrumencie muzycznym — 18 proc., rzadziej komponowanie — 5 proc. i śpiewanie w chórze — 3 proc. 12 proc. badanych maluje, 11 proc. fotografuje — tyle samo deklaruje, że pisze.

Wakacje

Turniej Rycerski na zamku w Golubiu-Dobrzyniu

Przejęciem przez średniowieczne rycerstwo kluczy od miasta i parady z przemarszem ulicami rozpoczął się XVIII Wielki Międzynarodowy Turniej Rycerski na zamku w Golubiu-Dobrzyniu (woj. toruńskie).

Przez trzy dni miłośnicy historycznych obyczajów, broni i technik walki — z Polski, Włoch, Czech i Ukrainy —

uczestniczyć będą w turniejowych zmaganiach konno i pieszo, rywalizować w posługiwaniu się starą bronią. W Turnieju Narodowym Polaków, rycerskie drużyny reprezentują historyczne ziemie Korony walczyć będą o "Piersień Kmicica", Kusznicy spotkają się w walce o "Złoty Bęł Zamku Golubskiego". Uzupełnieniem walk rycer-

zy-amatorów będą popisy zespołów kaskaderskich.

Atrakcją tegorocznego turnieju będzie pokazowy pojedynek na szable między Danielem Olbrychskim, który szermierze doświadczenie zdobywał na planie filmowym, a Wojciechem Zablockim — sportowcem-olimpijczykiem.

Dobroczynność

Uczynność innym ponad korzyść własną

W przyszłym roku minie 90 lat od założenia Klubów rotariańskich. Pierwsze powstały w Chicago. W Polsce Klub rotariański sięga lat trzydziestych. Obecnie Klubów takich jest w kraju ponad 20, rotarianie liczą, że w 1996 r. będzie 40. Działka klubów jest "uczynnością innym ponad korzyść własną".

Dla klubów należą działania różnego rodzaju, nierazko ci, których nazwiska pojawiają się na pierwszych stronach gazet. Wszystkich łączy jeden cel: pomoc innym.

Nad nazwą "Rotarianie" 7 Od sąsiednich państw, między innymi, przyjeżdżają do Polski, aby uczestniczyć w spotkaniach klubów. W Warszawie odbywają się regularnie, za wyjątkiem lat, kiedy w Warszawie odbywają się spotkania z rotariańskimi klubami z zagranicy. W Warszawie odbywają się regularnie, za wyjątkiem lat, kiedy w Warszawie odbywają się spotkania z rotariańskimi klubami z zagranicy.

nego w 1989 r.) odbywają się zawsze raz w tygodniu i zawsze o tej samej godzinie. Godłem klubów jest koło zębate — symbol rotacji.

Kluby istnieją w ponad 170 krajach i zrzeszają ok. 1,2 mln ludzi. Prowadzą działalność humanitarną i edukacyjną. Pomoc szpitalom i osobom niepełnosprawnym, stypendia i stáže zawodowe — oto podstawowe formy działania klubów. W ramach organizacji pod nazwą Rotary International (RI) uczestniczą we wspólnych, ogólnowiatowych jej programach, np. Polio-Plus, który ma na celu szczepienie dzieci przeciwko chorobie Heine-Medina. Na realizację programów Rotary International przeznacza rocznie ok. 40 mln dolarów.

Kluby, neutralne politycznie, mają charakter elitarny: są w nich ludzie o uznanym autorytecie zawodowym i ety-

czno-moralnym. Na ogół zamożni i reprezentujący instytucje, które stać na finansowe wspieranie różnych przedsięwzięć. Wprawdzie do klubów mogą należeć kobiety, jednak praktycznie są "tylko dla mężczyzn".

Przed 1939 r. istniało w Polsce kilkanaście klubów (rotarianiem był np. wybitny matematyk Stefan Banach). Powojenna historia sprawiła, że kluby rotariańskie powróciły do Polski dopiero w 1989 r.; działają obecnie w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Lublinie, Janowie Lubelskim, Szczecinie oraz w innych miastach.

W Warszawskim Klubie Rotariańskim większość członków to biznesmeni, chociaż są i przedstawiciele wolnych zawodów.

Klub prowadzi m.in. humanitarnie, leczenie u dzieci — przy pomocy złotych druz — wad i uszkodzeń układu ner-

wowego oraz zaburzeń w rozwoju fizycznym. Prezydent warszawskiego Klubu, Ryszard Posnyński powiedział, że hipoterapia to główny cel stowarzyszenia, pochłaniający większość funduszy. Pieniądze na działalność klubów czerpie z organizowania przez siebie imprez kulturalnych (koncerty symfoniczne, kameralne) i corocznych Pikników Charytatywnych. Pikniki są udane — występują nieodpłatnie artyści, sponsorzy fundują nagrody, zaproszeni goście kupują bilety wstępu i cegiełki szczęścia, co sprawia, że efekty, że hipoterapia może się rozwinąć. Do tej pory z programu skorzystało ponad 230 dzieci.

W ramach wymiany między klubami rotariańskimi, za pośrednictwem warszawskiego Rotary Club, wiele polskich dzieci wyjeżdża na roczne stypendia do USA, Francji, Szwecji, Australii

i innych krajów. Co roku klub organizuje wakacje dla polskich dzieci z terenów b. ZSRR. Tęgo lata Polskę odwiedzi dzieci z Białorusi. Klub oferuje pomoc w zakresie skomplikowanych operacji kardiologicznych dla małych dzieci. Dzięki pomocy zagranicznych klubów rotariańskich niektóre placówki zdrowia otrzymały cenny sprzęt medyczny.

Rotary Club jest organizacją do której nie można się zapisać, członkiem klubu zostaje się przez zaproszenie. Potrzebne jest do tego porzeczenie osób. W klubie, "Rozwijając każdą aplikację zwracamy szczególną uwagę na postawę moralną kandydata, na to, jaką opinię cieszy się on w pracy i w swoim środowisku" — mówi Posnyński. Do klubu, któremu przewodniczy w br., należą wyłącznie mężczyźni.

Listy z wakacji

Może się jeszcze kiedyś spotkamy?

W dniach 10-12 czerwca br. miałam zaszczyt uczestniczyć w finale "Poloniady" w Warszawie, gdzie wraz z koleżanką Beatą Gajewicz reprezentowaliśmy nasz kraj. Była to olimpiada kulturalno-literacka dla młodzieży polskiej zza granicy. W finale udział wzięli laureaci eliminacji półfinałowych z całej prawie Europy: Bułgarii, Białorusi, Czech, Finlandii, Holandii, Litwy, Rumunii, Rosji, Szwajcarii, Turcji, Ukrainy, Węgier. Przeciętnie drużyny liczyły po 2-3 osoby. Naszą opiekunką była pani Danuta Kuzborska, która pomogła nam w przygotowaniach do konkursu.

Finał Olimpiady odbył się w Warszawskim Domu Polonii. Zadaniem uczestników było wygłoszenie pięciominutowej prelekcji o działalności polonijnej w swoim kraju lub o zwyczajach kultury polskiej w swoim regionie oraz recytacja wiersza.

Poza konkursem w program pobytu wchodziły wycieczki po Warszawie i jej okolicach. Zwiedziliśmy Belwedre — siedzibę rządu,

Łazienki królewskie, Starówkę Warszawską oraz pałac w Wilanowie. Oglądaliśmy panoramę Warszawy ze szczytu Pałacu Kultury. W ostatnim dniu pobytu pojechalismy do Puszczy Kampinoskiej.

Po drodze zatrzymaliśmy się w Żelazowej Woli. Znajduje się tam XVIII wieczny dwór — miejsce urodzenia F. Chopina. Spacerowaliśmy po pięknym parku, słuchając jednocześnie muzyki wielkiego artysty.

Imprezę zakończyło ognisko w Puszczy Kampinoskiej. Wielkie bogactwo parku stanowi jego świat roślinny i zwierzęcy, jak również liczne pamiątki historyczne: mogiły i cmentarz m.in. z okresu powstania styczniowego 1863 roku czy lat 1939-1944. Prócz parku zwiedziliśmy znajdujący się tam Ośrodek Dydaktyczno-Muzealny, gdzie mogliśmy bliżej poznać mieszkańców puszczy i ich życie.

Ognisko upłynęło nam bardzo szybko. Towarzyszyły mu stare harcarskie obyczaje, pieśni polskie, bułgarskie i czeskie okraszone smakowi-

tym aromatem pieczonych kiełbasek. Te trzy dni ułotniły się równie szybko jak ów aromat. Pozostało jednak moc wrażeń oraz grono wspaniałych przyjaciół z którymi, mam nadzieję, jeszcze kiedyś się spotkamy.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy dnia, kiedy zostaną ogłoszone wyniki konkursu. A oto lista zwycięskich drużyn.

I miejsce: podzieliły między sobą Rosja i Węgry.

II miejsce: zdobyły Bułgaria i Litwa.

III miejsce: Finlandia, Szwajcaria, Ukraina.

IV miejsce: Holandia.

V miejsce: Białoruś.

VI miejsce: Czechy i Rumunia. Organizatorem imprezy była Fundacja Matej Polonii: Polska — Europa — Świat przy współpracy Wspólnoty Polskiej.

Serdecznie dziękujemy organizatorom oraz szefowi Biura Fundacji p. mgr Józefowi Kaczmarskiemu.

Agata URBANOWICZ

PRO i CONTRA

MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

"Kwiaty Polskie" w Krakowie

Kierowniczka naszego zespołu, Pani Józefa Chorościn, oznajmiła, że zostaliśmy zaproszeni przez Centrum Młodzieży im dr H. Jordana w Krakowie na III Międzynarodowe Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Folklorystycznych.

Byliśmy zaskoczeni tym, że będziemy uczestniczyć w tak wspaniałej imprezie. 17 czerwca wyruszyliśmy z Ejszyszek do Krakowa. Pożegnaliśmy i życzyliśmy udanych występów przyszłym nie tylko rodzicom, ale i nasi nauczyciele. W Krakowie mieszkaliśmy w hoteliku pod nazwą "Stronisko Młodzieży". Następnego dnia odbył się nasz pierwszy koncert na Krakowskim Rynku. Radość z tego, że możemy tu występować, pomogła przetrwać ciężką treść, a twarze widzów pełne dobroci, ciepła, gościnności, sprawiły że czuliśmy się jak w domu. Po występach otoczyli nas rodacy, którzy dziękowali nam ze łzami w oczach.

Występowaliśmy w Krzeszowicach, gdzie powitano nas równie serdecznie, występowaliśmy również w Centrum Młodzieży w Krakowie, śpiewaliśmy piosenki o Wileńszczyźnie i Polsce.

Dzień po dniu miałyśmy niezauważalnie i oto przyszedł ostatni dzień festiwalu "Krakowiak 94". Właśnie dziś zostaną nagrodzone najlepsze spośród 19 zespołów, przybyłych na festiwal. Słuchając wyników nikt z nas nawet nie marzył o zwycięstwie. Jednak "Kwiaty Polskie" z Ejszyszek zostały wyróżnione dyplomem honorowym. Pan Maciej, zastępca dyrektora wspólnoty młodzieży w Krakowie, wręczył nam nagrodę, upominki oraz śliczną książkę z podziękowaniem za tak udane występy. Nikogo nie dziwi, że w oczach naszych Pań i w naszych są łzy. My "Kwiaty Polskie" z małych Ejszyszek otrzymaliśmy nagrodę w Krakowie. Byliśmy dumni i myśleliśmy, że nasi rodzice, wychowawcy, koledy i znajomi również mogą być z nas dumni. W Krakowie zwiedziliśmy też jego "bogate skarby". Na Wałach, przy dzwonce "Zygmunta", każdy z nas zostawił jakieś życzenie,

FESTIVAL



MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA DZIECIĘCZYCH I MŁODZIEŻOWYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH
Kraków - czerwiec 1994

gdyż legenda głosi, że to, o czym człowiek pomyśli w tym miejscu, na pewno się spełni. Byliśmy również w Katedrze i przy grobach królewskich. Zatrzymaliśmy się przy grobie Piłsudskiego i weszliśmy na kopiec Kościuszki.

Po wystąpieniu hejnału z wycieczki Kościoła Mariackiego zwiedziliśmy tę wspaniałą świątynię. Ze szczególną czcią dla historii, nauki polskiej, staliśmy się na korytarzach Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na zawsze zostanie w naszej pamięci noc świętojańska, gdy nad brzegami Wisły zebrały się tłumy krakowiaków. Panny puszczały na wodę wianki, a wieczorem Wisła oświecała tylko godzinie latarni i świecami, wyglądała tak cudownie, że niezmierzliwie tego opisać, to trzeba prężyć.

Dni spędzone w Krakowie zostaną na zawsze w naszej pamięci. Chciałabym podziękować swoim kolegom i koleżankom, za tak miły tydzień. Wyrażę szczególną wdzięczność kierującemu do Macierzy Szkolnej — w osobie Teresy Sołowskiej, do kierowniczki zespołu Pani Józefy Chorościn, dzięki której istnieje zespół "Kwiaty Polskie", a także Pani Walerii Walickiej, która czuwa nad tancerkami. Dziękuję Pani Wandzie Talmont za jej pomoc i opiekę i Panu Korszulowi za akompaniowanie. Jestem wdzięczna Panu Tadeuszowi Mickiewiczowi, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że mogliśmy gościć w Krakowie.

Barbara WASILEWSKA



Pielgrzymka: Oszmiana — Buclaw

Wiele było, jest i będzie pielgrzymek w moim życiu. Ale każda pielgrzymka czymś się różni: hasłem, modlitwą, tematami konferencji, duchem... Tematem naszej pielgrzymki Oszmiana — Buclaw, 1994 r. było "Rodzina Boga Mocna". Wyruszyliśmy 28 czerwca. Pierwszy dzień wydal nam się łatwy, szliśmy wypoczęci i pełni nadziei, daleko 37 kilometrów drogi wydało nam się drobnością. Następne dni były trudniejsze. Słońce grało niemiłosiernie, na nogach porobiły się odciski. Drugi

dzień zdawał się być najcięższy, gdyż musieliśmy przejść aż 57 km. Pielgrzymka trwała pięć dni. Nareszcie byliśmy u celu. Szliśmy pomagając sobie nawzajem, śpiewając pieśni religijne, modląc się. Serca nasze przepętnała radość i miłość do Boga. Podczas pielgrzymki wielu rzeczy nauczyliśmy się, wiele zrozumieliśmy. Każdy z nas zastanowił się nad swoim życiem, swoim stosunkiem do Boga i ludzi.

Mielismy dużo konferencji, rozmów poświęconych rodzinie. Jeden

dzień był poświęcony tematowi: "Czcij Ojca swego i Matkę swoją". Dzięki temu każdy z nas zastanowił się nad swoim stosunkiem do rodziców i zadał sobie pytanie: czy ich czczy? czy kocha?

Była również konferencja o powołaniu, o życiu świętych, o księżkach i zakonnicach, o ich zgromadzeniach i zakonach. Myślę, że taka pielgrzymka zostawi w sercu każdego z nas ślad, na całe życie.

Helena JAŃCZUŃSKA
w. Turgiele

Przegląd nocy świętojańskiej

Na początku było kilka wersji, każda oryginalna, zabawna, jedna lepsza od drugiej. A jednak coś tu nie grało.

"Wiem czyjeś usta wymówiły słowo 'Wiking'". To było to, o co nam chodziło, więc staliśmy się "Wikingami" i w takiej roli wyruszyliśmy na długą odcieczkę w VI Zlot Turystyczny Polaków na Litwie, tym razem do Podbo-

rzę. Jedni przejechali, drudzy przylecieli, a my "przypłynęliśmy" na miejsce na zbiornych łodziach, z piosenką na ustach.

Jako że jesteśmy ludem trochę niebezpiecznym, postanowiliśmy zrobić swój obóz na uboczu. "Rogaci" chłopcy powbijali dokoła naszego obozu ostre kolki, by jakies obce plemię, bądź istota niepożądana nie stawiała nogi na naszym terenie, w złym zamiarze.

Wikingowie, powiem Wam, słyną nie tylko z niebywałej odwagi i siły, a również są uzdolnieni artystycznie. Na konkurs miedunków stawiliśmy się przed komisją w pełnej zbroi, czuć było w nas siłę i męstwo. Barczyści chłopcy ubrzeni po kłoby, ubrani w skóry, w hełmach, a przy boku pokorne i pewne towarzyszyli wypraw. Samo spojrzenie naszego starego zarodzieja Marka budziło strach. Nie dziwnego, że laury pierwszego miejsca przypadły naszej drużynie.

Na konkursie amatorskiej twórczości turystycznej również zdobyliśmy pierwsze miejsce, popisując się swymi niebywałymi zdolnościami. Mimo, że pochodzimy z dalekiej północy, z nieprzebranych ziem, z Półwyspu Skandynawskiego, to jednak możemy pochwalić się dość dobrą wiedzą o Wileńszczyźnie.

W konkursie turystycznych lekczy-znaczników popisywały się swą wiedzą o ludowej medycynie nasze dwie niewiasty-znaczniki Inesa i Alicja.

Przyznam że skrucha, że w zawodach na orientację w terenie nie byśmy się, a bo wiadomo, nie łatwo było biegać, po lesie na bosaka, a poza tym ubrzojnym "po rogi". Poza tym trudno nam było przystosować się do takiego klimatu, nie znosimy takich upałów, przyzwyczajeni jesteśmy do bardziej umiarkowanego klimatu. A tu na dodatek musieliśmy biegać. Ale za to na konkursie na najlepszą "zagrodę" zostaliśmy wyróżnieni pierwszym miejscem. Warowna zagroda, ostre kolki, wysokie i potężne wejście, dwa strażnicy, świątynia zarodzieja, zagrodka "Wiking" 60-procentowa i... klatka, w której uwięziono

największego miłośnika naszej słynnej gorzałki za nadużycie tego napoju. Bez wątpliwości na komisji wywarło niezamierzone wrażenie nasze powitanie z piosenką na ustach, ale zaintrygowano również protest nieszczęśliwa w klatce, smutnego Jarosława. Biedak potrzebował demokracji, równouprawnienia, a przede wszystkim pragnął, aby wreszcie go nakarmiono. Szanowna komisja zlitowała się nad więźniem. Tylko okrutni, ale i sprawiedliwi Wikingowie nie zechcieli uciec jego cierpieniem.

Nadszedł wieczór, a z nim zabawy. Najweselej i najpiękniej był chyba wybór naj...naj... uczestniczek zlotu. "Byliśmy zakopani, bo wszystkie co do jednej 'Wikingowie' były śliczne i pomysłowe, a najwzajemniejsze odwzajemniły, siłnie i bystre. W końcu wybrał pód na pewną niewiaścą Gryzłą, która ma pełną głowę wystrzałowych pomysłów i ostry jak nóż języzek. Pomazserowała do walki o tytuł tej naj... z nożem u boku, wystrójona w

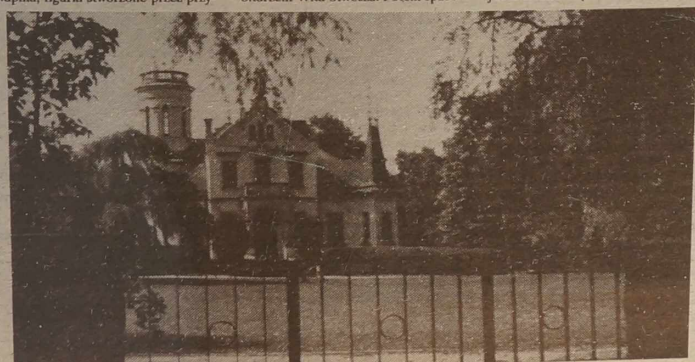
drogie skóry. Upolowana dzika kaczka wkrótce firmowała się na ogniu i była danieciem firmowym walecznych "Wikingów".

Grażyna walcząca odwrotnie no i dostała się na listę tych naj... nie zważając na to, a może i dzięki temu, że usiłowała udusić pewnego pana z komisji jego własnym krawatem.

Trzy dni przeleciały w mgnieniu oka. Tym bardziej, że były przepełnione zabawami i imprezami. "Wikingowie" otrzymali trzecie miejsce, a w prezencie... do 3 kilogramów ostrych noży, tak potrzebnych podczas polowania i w walce z wrogiem, czyhającym za każdym krakiem. Szokado, że już koniec, a jednak kładę swe wory i broń na lodzie i jak zawsze z piosenką na ustach wracam do swoich rodzinnych stron.

Ale my tu jeszcze wrócimy, być może w innej postaci, a jednak wrócimy.

Halina STANKIEWICZ



ODPOCZYWAJCIE W SPOKOJU!

Zbliża się czas, kiedy to dla naszych parlamentarzystów, naszych sług, posłów na Sejm rozpoczyna się wakacje, na całym świecie zwane parlamentarnymi, czyli sejmowe, jak się je u nas nazywa.

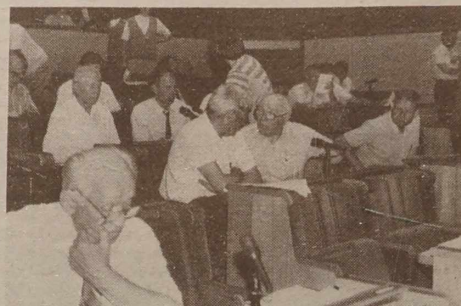
Jak i ich zachodni kolezdy, na rozporządzenie przewodniczącego C. Juršenasa, po ostatnim posiedzeniu zdejmą garnitury urzędnicze i odetchną. Ten zespołowy odpoczynek dostojników państwowych, w każdym kraju cywilizowanym oznaczałoby, że dzięki staraniom parlamentarzystów kierowanemu przez nich społeczeństwo w ciągu roku wspięło się na kolejny szczebel cywilizacji, u nas niestety, wcale tego nie oznacza. Dokładniej mówiąc, oznacza całkiem co innego.

Parlamentarzyści, prawdopodobnie będą rozkoszować się podczas wakacji uczuciem wykonanej wielkiej pracy i spełnionego obowiązku. Jednak jeżeli wygodnie odpoczywając wraz ze swoimi rodzinami w sprywatyzowanych zgodnie z prawem willach i nabytych na warunkach ulgowych parcelach, co umożliwiają skromne zarobki urzędnicze, rozejrzą się po pobliskich jeziorach i plażach, na pewno zauważą: większa część ludności nie korzysta z urlopów, nie może pozwolić sobie na taki przejazd, po prostu pracuje. Ona (ludność) wyraźnie nie wie, czy w przyszłość, ani parlamentowi, ani rządowi, użył tylko własnym siłom, a wyżej wspomniane poczucie "spełnionego obowiązku" parlamentarzystów nawiązuje zwa iluzją, złością — oszustwem, a ich prawo do urlopu wyraźnie zwątpiły. Naprawdę nasz Sejm podobny jest do załogi strażackiej, która doczekawszy się ognia na dobre się rozszalała, jak jeden mąż wychodzi na zwykły urlop, 28 dni kalendarzowych.

Nie dyskutujemy nad tym, kim są w danym przypadku — strażakami czy podpalaczami — nasi wybrańcy: metafora zawsze wszystko zbytnio upraszcza. Porozmawiamy o iluzji i oszustwie. Czym się różni.

Niedawno w radiu słyszeliśmy skromne życzenie jednego z partnerów zagranicznych w biznesie: by nasze ustawy były przynajmniej stałe. Należało to zinterpretować: mniejsza o to, jakie są te ustawy, że czy dobre, niech przynajmniej nie zmieniają się w zależności od tego, jaki urzędnik, jaka grupa, czy frakcja przysięga, że do siebie. Obokrajowcy chcieliby wiedzieć, z jakim krajem mają do czynienia. Szczerze mówiąc i my, obywatele tego państwa, też chcielibyśmy tego samego.

Ustawy wylatują jak kuropatwy spod nóg, tylko zdają się zorientować. Fur — jest ustawa o broni, którą obec-



nie prawnie może nabyć każdy, kto wcześniej robił to bezprawnie — w obronie własnej przed tymi, kto wcześniej nie mógł i nie może teraz pozwolić sobie na broń. Fur — jest dekret, na mocy którego nasz prezydent może zamieszkać w Zamku Królewskim, z którego pozostały tylko ruiny fundamentów i którego odbudować ani teoretycznie, ani praktycznie nie sposób. Gdzie to dziecko, które wykrzyknę, że król jest nagi?

Jakiego losu doczekają ustawy, reglamentujące prawa autorskie? Po długotrwałych intrzygach i burzliwych namietaniach jednak została uchwalona. I nie działa. Przynajmniej nie słyhać, by było coś nowego w dziedzinie piractwa taśm video i nagrań muzycznych. Jednak w tej ustawie nie mówi się o najpopularniejszej dziedzinie autorstwa: legislatorstwa. Kim są ci tajemniczy geniusze, natchnieni wirtuozii pióra, którzy w bezsenne noce piastowali niepowtarzalne wzory i niesłyszane neologizmy? Dlaczego ich praw i odpowiedzialności nie reglamentują ustawy? Dlaczego im do kieszeni i na głowy nie syją się procenty efektu ekonomicznego ich autorstwa?

Jednocześnie wiele projektów ustaw butwieje w szufladach urzędników. W doprowadzaniu ustaw do butwienia wyróżniła się była komisja-komitet G. Ilgūna i B. Genzelisa. W dziedzinie kultury, ochrony zabytków dawno przygotowano pakiety dokumentów normatywnych, ustaw, nad którymi pracowały latami całe instytucje, specjaliści, lecz owoce ich pracy nikomu nie są potrzebne. Zamiast tego zatwierdza się dyplomatyczne dokumenty, które o niczym nie decydują. "Oj, dlaczego?"

Dlategoż zew tysięcy specjalistów, jak krzyk dziecka o nagości króla, nie dociera do uszu polityków, jak do nieba? Dlategoż owoce ich pracy w tworzeniu podstawy naszego prawnego państwa, są niepotrzebne? Dlategoż

go grupy (komisje, komitety) ekspertów sejmowych, których bezpośrednim obowiązkiem jest przełożenie dzieł przepojonych patriotyzmem i ofiarnością najwybitniejszych umysłów Litwy na dostępny dla naszych mało wykształconych polityków język, nie wykonują swej pracy, a tylko przyznają się do "butwienia"?

Odpowiedź jest prosta: wnioski umysłów Litwy są nie do przyjęcia dla naszych polityków. Umysłów dużo, wnioski różne, lecz jeden wniosek jest najważniejszy i wspólny, to ten, że od "rozwinętego socjalizmu" do "niedo-rzniętego kapitalizmu" długa droga. Chociaż jest to bardzo smutne. Nie sposób zasnąć i pewnego ranka obudzić się znowu w Litwie smetonowskiej (lub gedyminowskiej, bądź mendogowskiej). Drugi wniosek, wypływający z pierwszego — że "odbudowa" — dawnej Litwy, dawnej własności, dawnego państwa — jest tylko wymysłem, absurdem, tak samo jak chęć zwrócenia wody w rzecę do ujścia, wyhodowania z suchego pnia żywego drzewa lub zwrotu własności kościom, zbudowań za kołem polarnym.

"Iluzja odbudowy" nie jest tak niewinna, jak wygląda, gdyż zamyka drogę budowie i tworzeniu. Zanurza nas w grzęzawisku chaosu prawnego i politycznego absurdu. Ona, jak i "iluzja" komunistyczna, odbiera podstawowe prawo — żyć w realnym świecie i tak samo jak tamta prowadzi do katastrofy.

To można byłoby nazwać iluzją tylko w przypadku, gdyby nie wynikała z tego korzyści. W przeciwnym razie to — oszustwo. Nietrudno dostrzec, kto na tym zyskał. Po prostu trzeba otworzyć oczy.

Naszym parlamentarzystom na urlopach możemy życzyć tylko jednego: spoczywajcie w spokoju!

"Respublika" z dn. 14 lipca 1994 r.
Fot. Marian Paluszkievicz

nie skorzystały z możliwości dyskusji na sali. Nie jest bowiem tajemnicą, że "Nasza Gazeta" reprezentuje tylko znikomą część polskiej wspólnoty na Litwie, a gazetę sami Polacy nazywają "gazetą R. Maciejki"...

Ciesząc się, że tekst oświadczenia Sejmu w sprawie AK został złagodzony. Ten fakt, a zarazem i własne błędy, jak sądzę, oceniam zarówno litewscy Polacy, jak i funkcjonariusze w Polsce oraz obywatele, z którymi dyskusja jest możliwa. A zadaniem nas wszystkich, zarówno Litwinów, jak i Polaków, w imię dobrosąsiedzkich stosunków litewsko-polskich jest nie upolitycznianie historii, gdyż nie da się przed nią uchylić. Błędy polityków z lat 1919-1945, niestety, rzutują na nas, co prawda w mniejszym stopniu, na nasze dzieci. Najważniejsze, aby ten wpływ maksymalnie zmniejszyć, najmniej czyniąc nieodpowiedzialnych kroków, wyrażonych słowem, pismem i czynem.

Stanislovas BUCHAVECKAS,
członek rządowej komisji oceny działalności AK na Litwie

Z kroniki kryminalnej

Rabusie w uniformie policjantów

Mieszkańcy Podbrodzia (r. święciański) od dawna skarżyli się policji, że w ich miejscowości i okolicach grasują złoczyńcy. Napady, rabunki na drogach, kradzieże w mieszkaniach, garażach, słowem, atmosfera daleka od spokojnej i bezpiecznej. Wprawdzie nie "w domu", lecz znacznie dalej, bo w rejonie orańskim, w pobliżu Walkienki zatrzymano część podrzekiego przestępczego gangu. Na posterunek policji r. orańskiego wieczorem 15 lipca zatelefonowali ludzie: widzieli w lesie nie opodal swoich dwóch policjantów o podejrzanym wyglądzie i dwóch mężczyzn w cywili. Stał tam samochód z igli z syreną alarmową, ale wyraźnie różniący się od policyjnego. Ekipa natychmiast wyruszyła na poszukiwanie. Gdy funkcjonariusze zbliżyli się do leśnej czwórki, prosząc, by nikt nie ruszył się z miejsca, osobnik ubrany w uniform policjanta chciał strzelić z pistoletu. Młodszy inspektor orkański policji J. Bučionis był jednak szybszy. Ze służbowego automatu strzelił w powietrze. To poskutkowało. Przestępcy oddali się bez sprzeciwu w ręce policji. Byli to: 28-letni A. Meškėnas, mistrz odcinka drogowego w r. święciańskim oraz 40-letni mistrz zmianowy urzędów odcyszczających m. Podbrodzia A. Szczogolew, a także nigdzie nie pracujący 39-letni E. Zaworonow i 28-letni E. Duchnowicz. W jego samochodzie znaleziono i zarekwirowano pistolet własnej produkcji przystosowany do strzelania nabojami małego kalibru, 5 przenośnych stacji radiowych, 2 pistolety gazowe, granat bojowy, 6 naboju małego kalibru. Po nitce — do kłębka. Jeszcze 5 członków przestępczej bandy nocą 20 lipca aresztowali już w Podbrodziu funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kraju. Na terenie miejscowości dokonano w tych dniach kilkanaście rewizji. Wykryto niemal arsenał broni: 6 granatów z zapłonami, granatomiotacz, automat AKM-74 z dwoma

magazynekami naboju, 3 karabiny, 2 pistolety, pneumatyczną strzelbę i pistolet. Na razie nie wymienia się nazwisk tych 5 aresztowanych, bowiem zdaniem policji to jeszcze nie cały "komplet" podbrodzkiej grupy, którą m.in. podejrzuje się o to, że korzystając z uniformy policyjnych zatrzymywała samochody i rabowała, napadała nocami na lokale spółek akcyjnych i firm, wymuszała.

Złoczyńcy działają grupowo, działają też pojedynczo. W Wilnie przy al. Laisvės w południe młody osobnik napadł na obywatelkę J. M. i zerwał jej szty trzy złote fałszyki. W Jewju do pomieszczenia stacji benzynowej wdarł się trzech nieustaleni osobnicy, którzy pobili i związali stróża J. Urbonasa, zabrali 60 litrów, klucze, pojemnik smaru samochodowego, jednocześnie wynieśli metalowy sejf, którego zawartość na razie nie jest znana. W Wilnie przy al. Gedyminy w sklepie "Lietuvos Spauda" dwaj młodzieńcy wprost z lady schwyli 150-160 Lt. W rejonie wileńskim na szosie Niemenczyn — Mejszagola w pobliżu wsi Biapolie trzech osobników pobili O. Demidowa i próbowali zabrać mu samochód "Talbot". Pomoc nareszta w czasie i policja rejonu wileńskiego zatrzymała podejrzanym — 18-letnich I. Orechowa, S. Kirylina oraz 19-letniego R. Pietrowskiego.

Przedwczoraj w Wilnie przy ul. Gėlėnuoj 68 z mieszkania obywatela F. Z. skradziono 15 tys. litów. Podejrzanym, jego znajomy A. Juknevičius, 1978 r. ur., jest poszukiwany. Z kolei obywatel A. L. zgłosił się do policji twierdząc, że podczas jego nieobecności od kwietnia do 22 lipca z jego mieszkania w Wilnie przy ul. Karolininkiu w niewyjaśnionych okolicznościach zginęło 3500 USD, 3,5 kg kawy, napoje alkoholowe. Rzeczywiście, nie mają ludzie schowków na swoje pieniądze.

Przygotowała
Jadwiga PODMOSTKO

Jeszcze o AK

OLIWA DO OGNI

W lipcu litewskie mass media wiele uwagi poświęciły tematowi Armii Krajowej, wydarzeniom historycznym lat 1942-1945 oraz problemom ich upolitycznienia dziś. W poniedziałek Sejm przyjął oświadczenie "W sprawie oceny impactu poświęconych AK". Co do jego konieczności nie ma sensu dyskusować, są to fakty historyczne.

Członkowie towarzystwa "Vilnia" nie mogli zareagować na dezinformację w numerze 26 tygodnika "Nasza Gazeta", iż symposium historyków "Rok 1944 na Wileńszczyźnie" organizuje... nielegalny klub kombatanów AK łącząc imprezę naukową z niemasowymi imprezami, poświęconymi uczczeniu pamięci poległych bojowników AK. A propo- te ostanie odbywały się już po zakończeniu dwudniowego symposium, które przełamało lody między historykami polskimi, litewskimi i białoruskimi, badającymi okres dru-

giej wojny światowej i którzy jak dotychczas nie poruszali się ośmiematyki AK. Była to pierwsza szczerza dyskusja naukowców trzech krajów, przeprowadzona przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków na Litwie. Odbyła się tylko dlatego, że litewscy historycy nie zlekęli się niezasłużenie pokazywanych

OPINIE

"czerwonych kartek" (z terminologii piłki nożnej) za udział w symposium.

A kto i jak oceni dezinformację "Naszej Gazety"? Niekiedy działacze Związku Polaków na Litwie ocenili ją jako prowokację, w której wyniku symposium (jego naukowość nie budzi wątpliwości) zostało w znacznym stopniu zbytkotowane przez Litwinów, organizację społeczne



Migawki wileńskie.

Fot. Jan Lewicki

GDZIE ŻYJEMY?

(Lato w Łagowie)

Litewscy kinematografici są słynnymi uczestnikami Międzynarodowych Festiwalu Filmowych w Łagowie (Polska). Co prawda międzynarodowych festiwalu filmowych w Polsce przybyło — w ub. r. odbył się festiwal w Warszawie, jednak Łagów — to Łagów. Tu wszystko można obejrzeć bez pośrednictwa. Nie meczy i nawet sześć dni w dzień, a czasami dodatkowo jeszcze nocne. W pobliżu są wspaniałe jeziora, cienie gaiki, a na ulicach miasta też można znaleźć schronienie — miodowu tu przylatują kawiarenki — jak grzyby po deszczu. Prywatnie interes robi swoje. Sprawy zwanego zwanym Łagowa — zamek z wieżą. Jednak nadejście tutejszej kawiarenki godzinami omawia się filmy festiwalowe, a w Sali Ryckiej odbyła się konferencja pt. "Kim jesteśmy? Gdzie żyjemy?". A na dziedzińcu — nocna degustacja dzierżawy z piwkiem. Jakiewicz tegoroczny bułeczki festiwalu w Łagowie znacznie uszczuplono, jego literatury — krytyk filmowy z Warszawy A. Werner i działacz klubów filmowych z Zielonej Góry A. Kawała zabrali o pieniądze na nagrody, przyznawane gości i sprawdził filmy. A gości i miłośników kina w tym roku jechali do Łagowa jak rzesze. Nawet w najpóźniejszej południe sala była pełna widzów, spóźnieni siadali na podłogę, na dyskusję schodzili się w tłum, nierzad brakowało miejsc. Lato też w Łagowie byłym już po raz czwarty, mogę stwierdzić, iż popularność kina wraca!

Młodzież szczególnie bacznie obserwuje swoje, polskie kino. Chętnie ogląda nie tylko najpopularniejsze "Tę" — w Łagowie już wyświetlano "Tę 2" — ale i jeszcze nieznane prace. Było też trochę miłych zaskoczeń. Np. zaskoczyło się, po całokształcie zderzenia filmu debiutującego S. Chabzińskiego "Podróż na wschód", pewna dziewczyna przeciwstawiła się opinii, że filmowa odważnie broniąca Nana z Smokutunowem w roli znawcy i nauczyciela filozofii wschodniej. Zaskoczyła zdała — największa zaleta dyskusji festiwalu w Łagowie. Polscy filmowcy narzekali, że na festiwalu krajowym w Gdyni wcale nie omawia się filmów, braki dyskusji. Łagów przyciąga jak magnes. W roku tegorocznym stał się stałe spirali reżyserzy G. Królkiewicz, J. Kolski, P. Łazarkiewicz, P. Szulkin, krytycy filmowi W. Woroszyński, K. Żorawski, W. Chodkowski, O. Stoborzanin, ojciec i syn A. J. M. Wernerowie i inni. Skróty dyskusji byli też liczni klubowicze z całej Polski. Nie wtrącając się

żywo obserwował dyskusję jeden z najsłynniejszych na świecie historyków kina J. Toepflitz (niedawno wydał 6-ty tom swojej solidnej historii kina). Przewodniczącym jury był znany dramaturg filmowy J. S. Stawiński. Jako że w roku bieżącym zaproszono mnie na członka jury, miałem możliwość przekonać się, jak gorąco broń się najulubieńszych filmów, ile tu trzeba narad i cierpliwości, żeby uwzględnić każdą opinię. Nie mogę narzekać: udało się obronić ciekawy debiut filmowy (obraz postmodernistyczny) węgierskiego reżysera T. Totho "Dzieci żelaznego boga". Obok innego węgierskiego filmu "Światło zła historia" zdobył on dyplom honorowy.

Zawsze w głębi duszy czuję się żal, kiedy nikt nie chce stanąć w obronie filmów twego państwa, chociaż i nie ganią ich zbyt. Na tegoroczny festiwal Litwa przyniosła film A. Śiury "Iris pasaké jumo sudi" ("Iris powiedział wam z Bogiem"), na festiwalu był obecny również reżyser, a także film V. Z. lakevičiusa "Žveris išeinantis iš jūros" ("Zwierzę wychodzące z morza"). Już kowieński Międzynarodowy Festiwal nauczył, że trzeba być sprawiedliwym i umieć godnie konkurować na arenie międzynarodowej. Na zachodnich festiwalach także było różnie: i łobizom, i kaprysy, i przypadki, o czym świadczą niektóre nagrody kina litewskiego.

W tegorocznym Łagowie większość nagród zgarżyły filmy polskie: złoto — "Śmierć jak kromka chleba" K. Kutza, srebro — "Przypadek Pekosińskiego" G. Królkiewicza i "Jancio Wodnik" J. J. Kolskiego oraz film gruziński reżyserki debutantki Nany Džanelidze (między innymi, synowej nieżyjącego już reżysera T. Abulaдзе) "Kołyaska", który oczarował wszystkich swym pięknem, przejrzystością i muzikalnością. Jako członek jury żałuję, że za burtą zostało jeszcze kilka godnych uwagi filmów zagranicznych: "Rosyjskie szczęście" J. Chaszczewskiego (Białoruś) i film węgierskiego reżysera J. Szucha "Woyceck" według dramatu G. Büchnera.

Można uważać, że wspomniany wyżej film gruziński odkrył organizator festiwalu kowieńskiego G. Jankauskas, który uczestniczył w posiedzeniach jury klubów filmowych w Łagowie. Do Kowna zaprosił liczny zastęp organizatorów festiwalu łagowskiego, później, na ich prośbę, pomógł zdobyć kilka filmów dla Łagowa. Zbiegiem okoliczności również na kowieńskim Festiwalu Międzynarodowym koryfeuszem stał się film zamieszkałego w Paryżu gruzińskiego reżysera O. Joselianiego,



"Polowanie na motyle". Dobra lokata "Kołyaska" w Łagowie też nie była przypadkiem: w drodze powrotnej do siedziby jury, że również na szeroko znanym festiwalu filmowym w Pesaro (Włochy) Gruzini otrzymali główną nagrodę. Cierpiętnicza Gruzja poprzez film mówi światu: "Żyję! Jestem pełna twórczej inwencji!"

Z krajów bałtyckich w br. w Łagowie najlepiej wypadła Litwa. Łotewska "Klatka" była zbyt zaszyfrowana, a estońska "Woda ognia" odwrotnie — aż do prymitywizmu zrozumieli: o przemycie alkoholu do Finlandii. Rosjanie przedstawili jakby dwie strony medalu: pokazali film dobrze znanego reżysera A. Mity o łagach "Zaginiony w Syberii" i taśmę debutantki A. Czerniakowej "Wiśniowy sad" (oczywiście, według Czechowa i oczywiście, z widocznym wpływem "Nie zakończono utworu na pianino mechaniczne" N. Michalkowa). Ukraina zaprezentowała się dość skromnym filmem o buntowniczym charakterze, S. Łysienki "Granica na kłódki".

Najbardziej zwarty program (już nie po raz pierwszy) zaoferowały Węgry. Prócz wspomnianych filmów była też praca A. Jelego "Ziemia nicyja" — coś w rodzaju pamiętnika węgierskiej Anny Frank w przededniu ludobójstwa w Budapeszcie. Program niemiecki, szczególnie filmy dokumentalne o neonazistach, stwarzały okazję do dyskusji politycznych o groźbie neonazizmu w Europie. W ogóle filmy były bardzo zróżnicowane, z nie do końca zrealizowanymi ciekawymi pomysłami. Szczególnie wyróżnił się pod tym względem film M. Tichiedla w duchu Kafki "Podróżni" i współczesny

niemiecki "Łaźnia księżyc" (R. Blank), w którym do luksusowej łaźni przychodzi mężczyźni w starszym wieku i zaczynają załaziwać ważne interesy.

Czeski reżyser W. Omerw "Goliznie na sprzedaż" jakby kontynuował swe wcześniejsze filmy o życiu marginesu społecznego współczesnej Pragi, a słowacki reżyser M. Luther w obrazie "Anioł miłosierdzia" dokonał konsekwentnej ekranizacji okresu z pierwszej wojny światowej według noweli W. Kornera.

Zrozumiałe, że w takim kontekście międzynarodowym wzmożone zainteresowanie budził program polski. Co nowego zawiera? Polscy krytycy filmowi, szczególnie podczas konferencji, byli nieelitarni dla swego kina. Ciągłe powracanie do pytania programowego: kim jesteśmy? Wschodnio-europejskiej, obywateli krajów postkomunistycznych, zmęczeni wolnością, oglądający się za latami stagnacji, nie mający trwałych fundamentów. Nie brakowało apokaliptycznych wypowiedzi o świecie staczającym się w przepaść i o impotencji kina. W porównaniu z entuzjastycznym wianem wolności w Łagowie przed 5 laty, tegoroczne rozważania były jak zimny prysznic. Dowiodły, że stałe istnieje potrzeba głębszej refleksji a nie powszechnego entuzjazmu i tak samo powszechnej naglej rezgnacji.

W panoramie współczesnego kina polskiego roi się od posępnych myśli i czarnych charakterów. Czasami ogromnie śpieszy się w nich ze stożkiem na dno życia (np. "Pora na czarownicę"), że film rozpuszcza na epizody, jak wykołojony pociąg. Potęgami literackimi i owo imperium w odczuciu nie jest tak całkiem nierelatywne. Czytelnik jest ostrzegany przez Mickiewicza-romantyka. Pierwszy poeta Polaków swym życiem też wpłynął na postawy nie tylko swego pokolenia (które za jego śpiewem "Ody do młodości" poszło przeciw na Belweder listopadową nocą), ale i tych, którzy w każdym czasie walczyli o własną tożsamość. Czyż trzeba wspominać po stałą sprawą polskości, że mówimy przecież językiem Mickiewicza.

Autorzy dialogu mówią o fenomenie Mickiewicza, jak do tego doszło, ile mu dane zostało przez przeznaczenie, a ile miały w tym ludzkie wpływy czy okoliczności losowe (pobyt w Rosji, znajomość z Olesiewiczem), naleciałości powiatowe, które potrafił przekształcić w twórczość itp. Tok rozmów świadczy o buncie przeciwko akademizmowi, polemizuje się tu z dotychczasowymi badaniami o Mickiewiczu. Przywołuje się tu stanowiska niejednokrotnie Cz. Miłosza, czy kry-

dobnie poczynają się z historią, szczególnie najnowszą, powojenną: obraca się ją na różne krytyki, plakatowo wywiesza na publiczne sztydlerstwo, nie szczędząc jeszcze wczoraj bałwochwalczo czczonych świętości ("Kraj świata", "Przypadek Pekosińskiego", "Mięso"). Odważni ci Polacy! U nas tylko dziennikarze odważają się strącać aureole. Ale i w Polsce reakcja jest podobna: upada hierarchia wartości! Czy nie stacamy się do powszechnego cynizmu?

Kołem ratunkowym w burzy namiętności stały się mityczne filmy J. J. Kolskiego: programowe, wychodzące poza granice czasu i miejsca, obrazy K. Kieślowskiego. Wstrząsem był "staremody", patetyczny film K. Kutza "Śmierć jak kromka chleba" — konsekwentna opowieść o tragicznych wydarzeniach 1981 r. w kopalni "Wujek" — bardzo bliskiej naszym przeżyciom z tragicznej nocy 13 stycznia w Wilnie! Czasami śmiesz się, że nie trzeba jatrzyć ran. Niektórzy w Polsce właśnie tak reagują na film K. Kutza lub dokumentalne filmy o Katyniu. Publiczność w Łagowie oklaskiwała film Kutza, gdy na ekranie lawina robotników ruszyła do śmierci ludzkość go wolność i godność kłódkę. Jeszcze żyje autentyczny duch Solidarności, chociaż czasy — inne i polityka — już nie ta.

Znowu nasyła się pytanie: "Kim jesteśmy? Gdzie żyjemy?" na pewno będą one aktualne do kolejnego spotkania.

Skirmantas VALIULIS, krytyk filmowy, członek jury festiwalu w Łagowie
NA ZDJĘCIU: kadry z filmów "Kraj świata" i "Pora na czarownicę"

MICKIEWICZ WSPÓŁCZESNY

W kręgu lektur

"Rozmowy" są więc tomem spinającym w całość tematykę mickiewiczowską J. M. Rymkiewicza (pamiętam, że nie za górami 200-lecie urodzin Wieszcza). Interlokutorem pisarza jest filolog, znawca również przedmiotu, zresztą podobnie poeta, eseista, historyk literatury polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim Adam Poprawa. Dialog ten jest więc istnym przyczynkiem do skarbicy wiedzy o Adamie Mickiewiczu, przy tym wiedz o nowym jego odczytaniu, o nowej, świeżej interpretacji jego twórczości — od debiutu "Zimnej mięsiny" po ostatnie "Śniła się zima...". Na 222 stronach "Rozmów" autorzy zawarli całą głębię i przestrzeń

twórczą polskiego twórcy romantyzmu. Mimo swego intelektualnego ładunku trzymają one czytelnika w napięciu i wciąż niespodziance. Jakże dziś daleko już od owego Mickiewicza, jakiego miały pokolenia ostatnich 50 lat, nawet od tego Bógwotego. Tyle że to chodzi rozmówcom o ducha Mickiewicza: Kim był, jakim był? — oto zasadnicze pytania. Co chciał swym jestestwem zaświadczyć, co przekazać i jak mu się to udało? Poprzedzając Mickiewicza omówiono, co znaczy być Polakiem, jak nim jest, czy jak nim zostaje? Zaskakujące może to nieco, ale nie bezpodstawne, jak też stwierdzenie, że Mickiewicz był poetą imperium... Oczywiście tego, które narzucało swą wolę, czy raczej zniewalało Polaków. W dialogu przewija się myśli, dotycząca dnia dzisiejszego, dnia wczorajszego, np. Solidarności. W kontekście czytelnik z Litwy myśli ka-

tyków literatury wcześniejszych i młodszej generacji (od Kallenbacha, Pigonia po Witkowskiego czy Janion).

Faktycznie trudno tu szerzej mówić, bo jest to interpretacja, jak nadmieniałam, całego dorobku twórczości Mickiewicza, podana w swobodny sposób, nową sposob widzenia, zupełnie daleki, jaki dotąd mieliśmy. Czasami autorzy zadają sobie pytania całkiem przewrotne. Poglądy wyrażają jakże niekonwencjonalne, śmiałe i ciekawe. Owa fascynacja człowiekiem, twórcą, jego dziejami, poruszeniami duszy stanowi równie odkrycie interpretatorskie. Mickiewicz światy i chemy, gminy i europejski, katolik i deistyczny... Jak często towarzyszą czytelnikowi uczucia związane z teźniejszością, nawet z przyszłością!

Niewykluczone, że jeszcze innemu odkryłoby sobie Mickiewicza badacz na niwie literackiej czy białoruskiej, pogłębiając gamę wiedzy o polskim poecie — synie ziem tutejszych.

Danuta WEROWSKA

FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Nos za "rogi"

Zazdrosny 53-letni mężczyzna odgrył nos swojej przyjaciółce za to, że przyparła mu róg. Złży z nią 8 lat.

Zrobił to przed domem jej rodziców, gdzie zaczął się z nią zaraz po tym, jak dowiedział się, że zdradziła go z jego najlepszym przyjacielem. Przysięgnął kobietę do ściany budynku i udawał, że chce ją pocałować. Zamiast tego jednak z wściekłości odgrył jej nos i wyrzucił go na ulicę.

Zaalarmowana policja obezwładniła i aresztowała szalejącego mężczyznę. W jednym ze szpitali chirurg przyszył kobiecie odnaleziony na ulicy nos.

Spadochron się przyszył...

Tuż obok kazachskiej osady Stary Dżambaj opadł na spadochronie rosyjski bezpilotowy samolot wywiadowczy.

Nim na miejsce wypadku dojechały ekipy techniczne, kobiety z osady podzieliły między siebie 100 metrów kwadratowych jedwabiu, z którego uszyty był spadochron, a dzieci zabrały większą część aparatury pokładowej samolotu, łącznie z "czarną skrzynką".

Samolot jest już czwartym "prezenterem z nieba" danym przez wojskowych mieszkańcom atyrażnego obwodu Kazachstanu. Wcześniej spadały rakietki.

Z krokodylem do łóżka

Młody, metrowy krokodyl Sammy, który podczas kąpieli uciekł swemu właścicielowi do jeziora koło miejscowości Dormagen w Dolnej Nadrenii, jest uratowany. Nurek i znawca krokodyli z Detmoldu wydobyl wycieczniczego i przemarniętego kajmana z wody...

Akcja poszukiwania zbiegłego krokodyla trwała 6 dni. W tym czasie w jeziorze nie wolno było się kąpać. Ubrojeni policjanci chcieli go zastrefić, co spotkało się z masowymi protestami przyjaciół zwierząt. Dopiero w nocy policja zrezygnowała ze swoich planów, a rano kajmana ujęto. Będzie teraz mógł wrócić do swego młodego właściciela, który oświadczył, że sypia nawet z nim w jednym łóżku.

Golonka pod całą

"Pomyśl zanim wstąpisz!" — przestrzega napis przy wejściu do policyjnego kasyna w Koflu. Kasyno nazywa się... "Pod całą" i mieści się w byłym areszcie policyjnym tamtejszego komisarza. Wchodzi się doń przez ciemne dziedziniec, otoczony wysokimi murami, który niegdyś pełnił funkcję spacerniaka. Okucia i zasuw na drzwiach są autentyczne. Bywalczy twierdził jednak, że jadło w nim było nie przypomina więziennego. "Pod całą" karmią smacznie i po domowemu — na dodatek na normalnych — nie blaszanych talerzach.

Piorun ukarał pikarę

Piorun zabił na boisku pikarskim 53-letniego mężczyznę, który uczestniczył w meczu seniorów. Wypadek zdarzył się w hesskiej miejscowości Hofheim.

Seniorzy nie pobili raznego gracza jego 54-letni kolega został ciężko ranny i znalazł się w szpitalu.

Lew zdechł z "wyrzutów sumienia"

Lew Cezar najwidoczniej nie potrafił dojść ze sobą do ładu po zabiciu swojej trenerki i zagroził się na śmierć.

"Może czuł się winny. Bardzo mało wiemy o psychologii zwierząt" — powiedział w Kuweicie dyrektor rumuńskiego cyrku "Jambo", Cezar Tipa, którego żona Elena została zabita przez lwa.

Lew Cezar, nazwany tak na cześć dyrektora cyrku, w maju ugryzł trenerkę w szyję, kiedy upadł po nieudanym skoku. Trenerka zmarła na miejscu. Lew położył się przy niej na arenie i przez długi czas nie można go było odciągnąć od zwłok.

Wkrótce potem Cezar zaczął odmawiać przyjmowania pokarmu i wody. Zdechł trzy tygodnie temu, po trwającej około dwóch tygodni głodówce.

"Lew nie był winien. Nie można zmieniać zwierząt" — skomentował Tipa.

Jak nie należy uwodzić kobiet...

Nieszczęście kobiety może stać się doskonałą okazją do flirtu. Tak przynajmniej pomyślał młody mieszkaniec Magdeburga, gdy na jego oczach kobiety, wyjeżdżając z parkingu na tamtejszej Starówce, staranowała stojącego obok wolnostojącego pasaża.

Młodzieniec podszedł do zderzeniowej kobiety i uspokoił ją słowami: "Nie tak się nie stało, możemy całą sprawę załatwić między sobą". Podrwycał. Za proponował wspólną kolarę. Aby omówić warunki odszkodowania. 38-letnia sprawczyni wypadku, zadzwoniła z ugodowej postawy rozmówcy, przystała na propozycję.

W restauracji, przy lampce zimnego szampana, czujący partner nieoczekiwanie wyznał: "Ja w ogóle nie mam samochodu, chciałem tylko panią poznać".

Dama nie wykazała zrozumienia dla podrwyca i niezwłocznie udała się na policję. Tam dowiedziała się, że grozi jej sprawa za... ucieczką z miejsca wypadku.

Sposób na upały

Duże kłopoty spowodowały w naszym życiu szalejące obecnie upały. Dobór odpowiednich strojów w takie dni jest szczególnie ważny. Francuski dyktator mody Andre Laug proponuje czytelnikom "Kuriera Wileńskiego" najbardziej — jego zdaniem — odpowiednią na taką pogodę garderobę. Chodzi tylko o pieniądze i odwagę.

NAZDZIĘCIU: własnie ten strój od Andre Laug polecamy naszym czytelnikom.

Fot. EPA-ELTA



Obywatelska postawa

Czułość, spozregawczość i obywatelską postawę wykazał w Bawarii, pewien 9-letni chłopiec, dzięki któremu za kratki wrócił trzech uciekinierów z miejscowego więzienia.

Udało im się pokonać wieczorem kraty wspólnej celi. Chłopiec,

zobaczysz zbiegów na ulicy, w więziennych strojach domyślił się, kim są i natychmiast powiadomił policję. W ciągu niecałych trzech godzin uciekinierzy zostali schwytani — poinformowała miejscowa policja.

Nowe oblicze Marianny

Ines de la Fressange, była modelka domu Chanel, uznana została za tę z Francuzek, która najlepiej uosabia mityczną postać Marianny — symbol republikańskich wartości Francji.

Wyprodukowano kilka tysięcy gipsowych popiersi panny Ines, które umieszczone zostaną w salach posiedzeń rad miejskich w całej Francji.

Poprzednio Mariannę uosabiali tak słynne Francuzki jak Brigitte Bardot i Catherine Deneuve. Przygotowano też specjalną serię takich popiersi —

opatrzonych numerami — które będą przekazywane — w podarunku — wadom miejskim głównych stolic światowych.

Ines de la Fressange ma 36 lat. Przez długi czas była najbardziej znaną modelką firmy Chanel. Zerwała z nią w atmosferze skandalu w 1990 roku i od tej pory prowadzi własny dom mody.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC. Okoliczności życia zmieniają się na lepsze. Układ planet dopomoże w podjęciu odpowiedzialnej decyzji. Pomyślnie rozszerza się sfera aktywności. Większość może realnie spodziewać się większych dochodów. Uwypukla się talenty mądrej kobiety. Jeżeli zaproponuje kogoś rękę i serce, to przyjmować bez wahania. Astrolog przewiduje szczęśliwy związek.

WODNIK nieco odszedł od głównego kierunku. Zmieniać trzeba taktykę i wyznaczyć najważniejsze cele. Niedopuszczalnym błędem będzie oddanie się na wolę fał. Przedsiębiorca traci natężenie. Pracownik otrzyma trudne zadanie, które będzie miało bezpośredni wpływ na dalszą karierę. Pomocznikiem innym, ale nie ulegając emocjom.

RYBY. Niespodziewany problem może przyćmić życie. Płyć pod prąd i nie skarzyć się na los. Wytyczyć wolę i zdołać usunąć wszystkie przeszkody. Kobieta może mieć trudności w pracy. Brońcie twierdzy swojej godności i trzaskającymi drzwiami, gdyby tak się już ułożyło okoliczności. Może zachorować bliski krewny.

BARAN. Lipiec kończy się spokojnie. Osiągnięciach stabilność we wszystkich podstawowych kierunkach. Sytuacja ciągle się poprawia. Zaistnienie możliwości uwypuklenia się wszystkich udziałów. Waska rodzina szkuje się do uczczenia ważnego wydarzenia. Rozwiązanie intrzy miłosnej będzie bardzo ciekawe. Kobieta radzi się kolor rózowy.

BYK. Przytrafią się trudności, ale w ogóle okres ten jest stosunkowo sprzyjający. Jedne poważne niebezpieczeństwo czyha nad wodą — będzie bardzo ostrożni. Niebawem nadejdą długo oczekiwane nowiny. Astrolog przewiduje wznowienie dawnego związku o wyższej sile emocjonalnej. Rozwiedzeni zakładają nową mocną rodzinę.

BLIŹNIĘTA. Potrzebna jest pomoc wpływowego człowieka. Bez jego interwencji przedsięwzięcie wątpliwe czy będzie pomyślne. Stosunki z tą osobą powinny być wyłącznie rzeczowe. Zaproponujcie poręczawicze

— w naszych czasach jest to rzecz wyjątkowa. W życiu osobistym nastąpią ciekawe zwroty. Zakochanie się przechodzi w stosunki intymne.

RAK. Mały smutek i cicha radość oczekuje w tym tygodniu. Złotych kłopotami swego wewnętrznej "ja". Samoloty powinni wykazać inicjatywę w stosunkach z sympatycznymi, ale nieśmiałyimi osobami. Rozwiedzeni czują się szczęśliwi. Astrolog przestrzega kobiet przed wielkim prawdopodobieństwem niepożądaną ciążą.

LEW. Uda się zrealizować dawny pomysł, jeżeli nie pozwolic, by nieproszeni doradcy wytracili was z koleji. Pamiętajcie: mowa — to srebro, milczenie — to złoto. Dla wielu nieuniknione są wstrząsy sercowe. Dawne stosunki zostały zerwane, nowe — to tylko ból głowy. We środę, czwartek, lub piątek intuicja wskazuje wyjście z labiryntu.

PANNA będzie nieszczęśliwym samotnikiem. Oczekuje swobodny lot bez żadnej nadziewi uzyskania pomocy. Rady mogą mieć ze skutki. Jest niebezpieczeństwo ulegania nieuzasadnionym marzeniom i zaniedbaniu pracy, w ten sposób możecie utracić wszystko, co osiągnęliście. Wersu panie smutek. Czujecie się opuszczeni i samotni.

WAGA. Sukcesy w karierze i życiu osobistym. Znakomite stosunki z partnerami i kolegami uwarunkują bardzo dobrą nastroj. Te czyniki wpłyną na powodzenie finansowe. Spotkania z kochanymi odbywają się w bardzo pozytywnej atmosferze. Małżonkowie wkroczą na etap pełnej harmonii i zgody. Zawarty w tym tygodniu związek małżeński będzie szczęśliwy pod wszystkimi względami.

SKORPION. Zakwity problem do rozwiązania. Najpewniej będzie on związany z partnerami — biznesmenami lub krewnymi. Wasze szczerze wolty stykają się z murem wycobowania i nieporozumienia. Złotych rozpuszczających płotki. Bądźcie cierpliwi i pamiętajcie, że w zaistniałej sytuacji tylko sami możecie zaproponować kompromisową formułę możliwą do przyjęcia dla wszystkich.

STRZELEC. Nowe plany. Praca przebiega przedziej niż przewidywał harmonogram. Nawet pośpieszenie zawarta transakcja da zyski. Doczekacie się uznania. Spotkanie ze starym przyjacielem będzie nie tylko przyjemne, ale też pożyteczne. Miejsce klótni z kochanymi zajmie nasilenie się ciepłych uczuć.

SPORT

Na czele — R. Lupeikis i jego drużyna

Dobrze się spisują kolarze drużyny "Vakarų Banksas" na międzynarodowym wyścigu kolarskim drogami Litwy. Przedwczoją rozegrano dwa etapy. Najpierw kolarze zmagali się w wyścigu indywidualnym na 30 km. Zwyciężył R. Lupeikis, pokonując trasę w czasie 36 min. 55,32 sek. Drugi był jego kolega klubowy J. Romanovas, a trzeci wilnianin G. Stakėnas.

Następnie kolarze pokonali dystans 117 km z Szawel do Poniewieża. Znowu zwyciężył R. Lupeikis, przed Białorusinem A. Borodulinem i J. Romanovsem.

Po trzech etapach i prologu liderem wyścigu jest R. Lupeikis i jego drużyna "Vakarų Banksas".

P. Ugrumow kolarz z Łotwy, jeżdżący w barwach grupy Gewiss, wygrał 18 etap kolarskiego Tour de France, wyprzedzając o ponad 2 min. lidera wyścigu Hiszpana M. Induraina i Francuzka R. Virenque. Widoczny na tym etapie był kolarz litewski A. Kasputis, który zameldował się na finiszu jako dziesiąty. Po 18 etapach liderem jest nadal Indurain, a Ugrumow przesunął się na trzecią pozycję.

Igrzyska Dobrej Woli

Dziś w Petersburgu rozpoczynają się Igrzyska Dobrej Woli, w których wezmą udział około 2 tys.

zawodników z 50 krajów. Program zawodów obejmuje 23 gatunki sportu. W zawodach wezmą udział także sławy jak sprinter i skoczek z dal C. Lewis (USA), skoczek o tyczce S. Bubka i in.

Szkoda, że w igrzyskach nie weźmie udziału ani jeden zawodnik litewski.

Po drodze na igrzyska w Helsinkach koszykarska reprezentacja USA wygrała z Finlandią — 122:65.

Coraz bliżej medali

Na rozgrywanych w Izraelu juniorskich mistrzostwach Europy w koszykówce pierwsze zwycięstwo odniosła reprezentacja Rosji, wygrywając z Ukrainą — 98:82. Hiszpania pokonała Turcję — 81:61, a Chorwacja — Francję — 83:69.

W grupie "B" Grecja pokonała Niemcy — 71:65. Pierwszy porażkę doznała Szwecja przegrywając z Włochami — 61:72. Druga litewska grała z gospodarzami turnieju wygrywając — 88:68.

Wczoraj w decydującym meczu o wejście do puł finałowej koszykarze Litwy zmierzali się z drużyną Włoch.

Na mistrzostwach świata

Na rozgrywanych w Portugalii mistrzostwach świata juniorów w lekkiej atletyce tytuł mistrza zdobył J. Łysak (Rosja) w trójskoku, wśród kobiet, B. Jensen (Norwegia) w dziesięcioboju, J. Segura (Meksyk) w chodzie na 1000 m, F. Kruger (RPA) w rzucie dyskiem.

Rocznice tygodnia

* 25 lipca 1909 r. lotnik francuski Louis Bleriot jako pierwszy przeleciał nad kanałem La Manche na samolocie własnej konstrukcji.

* Przed 65 laty, 25 lipca 1929 r. urodził się Wasilij Szuksyn (zm. 1974), rosyjski pisarz, reżyser, scenarzysta i aktor.

* 25 lipca 1874 r. urodził się Siergiej Lebiediew (zm. 1934), chemik rosyjski, wynalazca kauczuku syntetycznego.

* Przed 150 laty, 26 lipca 1844 r. urodził się Stefan Drzewiecki (zm. 1938), polski uczonec i wynalazca, głównie w dziedzinie lotnictwa i budownictwa, wynalazca samolotów i śmigła. * 26 lipca 1889 r. urodził się Tadeusz Hipolit Czesowski (zm. 1981), logik i filozof, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego, założyciel Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego, po wojnie pracował na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu.

* Przed 150 laty 27 lipca 1844 r. zmarł John Dalton (ur. 1766), angielski chemik i fizyk, twórca atomistycznej teorii materii, odkrywca prawa ciśnień cząstkowych, opisał daltonizm, na który sam cierpiał.

* 27 lipca 1949 r. przeprowadzono pierwszy próbną lot angielskiego

pasażerskiego samolotu odrzutowego.

* Przed 90 laty, 27 lipca 1904 r. urodził się Oskar Lange (zm. 1963), polski ekonomista, dyplomata, działacz ruchu robotniczego.

* 28 lipca 1804 r. urodził się Ludwig Feuerbach (zm. 1872), filozof niemiecki, teoretyk ateizmu.

* Przed 170 laty, 28 lipca 1824 r. urodził się Alexandre Dumas (syn), pisarz francuski, autor powieści obyczajowych i dramatów moralistycznych (zm. 1895).

* Przed 90 laty, 29 lipca 1904 r. urodził się Antanas Gudaitis (zm. 1989), litewski artysta malarz.

* 29 lipca 1964 r. zmarła Wanda Wasilewska (ur. 1905), pisarka polska i rosyjska.

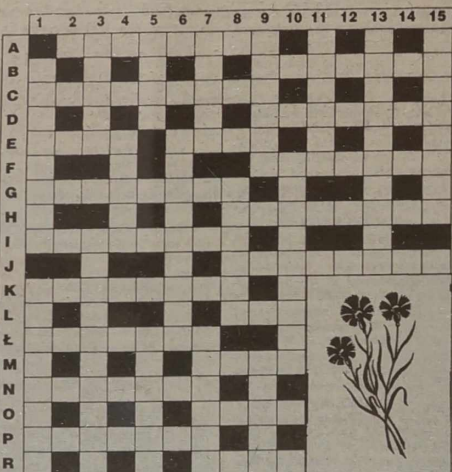
* Przed 210 laty, 30 lipca 1784 r. zmarł Denis Diderot (ur. 1713), francuski pisarz, krytyk, filozof, czołowy przedstawiciel oświecenia, współtwórca Wielkiej Encyklopedii Francuskiej.

* 30 lipca 1904 r. urodził się Izidorius Kisinas (zm. 1958), litewski bibliograf.

* Przed 50 laty, 31 lipca 1944 r. zginął Antoine de Saint-Exupery (ur. 1900), francuski pisarz i lotnik.

* 31 lipca 1849 r. zginął Sándor Petöfi (ur. 1823), węgierski poeta i rewolucyjny 1848 r., adiutant Józsefa Bema.

* Przed 80 laty, 31 lipca 1914 r. urodził się Louis de Funes (zm. 1983), znakomity francuski aktor komedii.



ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA

Poziołmo: A — sąd rozjemczy, B — radość, zadowolenie, C — słuchawka lekarska, D — kwas nikotynowy, E — w starożytności kapiełusz rzymskiej arystokracji (wspak), * hispański malarz surrealista, F — nie jeden w pianinie, G — popularny śpiewak hispański, H — kieszka zrobiona z kaszy i krwi, I — masyw górski w Alpach Włoskich, J — zestawienie cech analitycznych w rzeczach porównywanych, K — miasto wojewódzkie w Polsce, L — pled, Ł — człowiek nieokrzyszany, prymitywny, M — imię tytułowe powieści L. Tołstoj, N — wrześnie solenizant, O — tkanina bawełniana w prążki, P — linie na mapie łączące miejscowości o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym, R — przysmak na upał.

Pionowo: 1 — jedno ze zbóż, 2 — zakład górniczy, 3 — synonim zdrowia, 4 — buda pochodzenie człowieka, 5 — niemiecki zoolog i podróżnik (1829-84), 6 — bożyszcze, 7 — cesarz rzymski, jego kolumna stoi w Rzymie, 8 — część miasta, 9 — znana polska aktorka filmowa, 10 — figurowy tancerz towarzyszy, 11 — naczynie do dojenia mleka, 12 — w dawnej Polsce zarządca warzelnii soli, 13 — najcisze, 14 — przegląd, kontrola, obejrzenie kogoś lub czegoś, 15 — strunowy instrument szarpany, 16 — wykreślenie, obraz, błąd, 17 — epilepsja.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 16 LIPCA
Poziołmo: brunet, sprint, eskulap, arbit, olśniza, ojcowizna, Akita, brona, kanon, Niagara, obsadka, kolizja, enklawa, rabat, dalba, oktan, stalagmit, senator, samolub, kabsza, antena, rymar.

Pionowo: barbakan, unikat, tarcja, żurawiny, spoina, Iszlar, Tanzania, kasza, katar, monet, usza, klajpeda, obdatus, Amadeusz, bzant, szarka, mikser, kapota.

EKRANY

LIETUVA — (w piątki — pół ceny) "Szczapa" (USA, dla dorosłych) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Delikatny cel": 23, 24, VII o 12, 14, 16, 18, 20;

HELIOS — I sala — "Cwiczenia wojskowe" (USA) o 11, 10, 13, 15, 17, 19, 20, 50. II widoczną — "Prosto do piekła" (USA) o 10, 50, 12, 30, 14, 20, 16, 10, 18, 19, 50. Nocny seans "Rois" (USA) o 21, 30.

PERGALÉ — "Nie mów nigdy więcej" o 13, 15, 20, 17, 40, 20.

AUŠKA — "Zandalee" (USA, dla dorosłych) o 10, 30, 14, 17, 30, 19, 20, 50. "Sklep bikini" (USA) o 12, 10, 15, 40.

FOTO I VIDEO USŁUGI

na każdą okazję.

Tel. 77-13-17, 73-50-94.

(Zam. d-39)

NIEDROGO SPRZEDAJE SIĘ

nową maszynę do szycia "Veritas-Rubina".

Tel. 73-08-95.

(Zam. D-42)

SZYBKO I JAKOŚCIOWO NAPRAWIAMY SILNIKI

samochodów.

Tel. 56-49-60 W godz. 9-18.

(Zam. D-43)

SZUKAM PRACY.

Tel. 22-84-35.

(Zam. D-44)

JUBILERSKI SKLEP-LOMBARD

skupuje złoto, platynę, palad, srebro: przyjmujemy wyroby jubilerskie na przechowanie do lombardu. Rozliczamy się od razu!

Vilnius, Sodų 6, tel. 61-51-13.

(L-2)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY walutę codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 659)

FILMUJĘ

wesela, chrzciny i inne uroczystości rodzinne.

Vilnius, 41-33-76.

(Zam. 662)

POMAGAMY

szybko załatwiać dokumenty do Rosji.

podróże do Moskwy przez Warszawę, do Holandii — m. Urecht.

Licencja nr 000011, Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42.

(Zam. 673)

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa — 42-79-56, 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-66, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szynwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;
* ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pasidaryk pats");

* ul. Tuskulnų 66 (sklep "Zalgiris");
* W oddziałach łączności;
* nr 5, Kalvarijų 29;

* nr 9, Vytieno 2;
* nr 12, Žirmūnų 67;
* nr 51, Žirmūnų 2;
* nr 42, Architektų 19;
* nr 50, Šv. Žaliosios 20;

* nr 55, Antakalnio 58;
* nr 41, Gervės 29.

W KOWNIE
ul. Biržų 8

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wili“ codziennie proponuje następujące porywy programu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem: 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.

— „Słowo niedzieli“ — program religijny (niedziela): 9.30.

— Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert żywych: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferka radia „Znad Wili“:

12.05.

— Program „Astrologia dla każdego“: 15.30 (wtorek i czwartek).

— Lista przebojów: „Zwariowana Dziewiętnastka“: 16.05 (sobota).

— Konkurs „3 x tak“: 17.05.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocna: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).

— Konkurs wieczorny: 22.05.

— Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wili“: 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

KALENDARIUM

* Sobota (23.VII) jest 204 dniem 1994 r. Do końca roku 161 dzień.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Apolinarego, Bogny, Brygidy, Zdzisława.

* Wschód Słońca — 5.11, zachód — 21.38. Długość dnia 16 godz. 27 min.

Niedziela (24.VII)

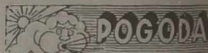
* Imieniny: Kingi, Krystyny.

* Wschód Słońca — 5.14, zachód — 21.35. Długość dnia 16 godz. 21 min.

Poniedziałek (25.VII)

* Imieniny: Dalibora, Jakuba, Krzysztofa, Walentyny.

* Wschód Słońca — 5.16, zachód — 21.34. Długość dnia 16 godz. 18 min.



Litewska Sztaba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 lipca bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 20-25 stopni Ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 12-17, w dzień 23-28 stopni Ciepła.

Dziurni wydania:

Lucyna DOWDO
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nazwa adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 2017015

Drukarnia Państwowa

OGŁOSZENIA I REKLAMY
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ.

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;
* ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pasidaryk pats");

* ul. Tuskulnų 66 (sklep "Zalgiris");
* W oddziałach łączności;
* nr 5, Kalvarijų 29;

* nr 9, Vytieno 2;
* nr 12, Žirmūnų 67;
* nr 51, Žirmūnų 2;
* nr 42, Architektų 19;
* nr 50, Šv. Žaliosios 20;

* nr 55, Antakalnio 58;
* nr 41, Gervės 29.

W KOWNIE
ul. Biržų 8